10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*„NOWE KRÓLESTWO MESJAŃSKIE, NOWA JEROZOLIMA MUSI POWSTAĆ W MIEJSCE CESARZY I PAPIEŻY. KAŻDEGO DNIA ROZSZERZA SIĘ SIEĆ, KTÓRĄ IZRAEL ZARZUCIŁ NA ŚWIAT ZEPSUTY, A PODNIOSŁE PROROCTWA NASZYCH KSIĄG ŚWIĘTYCH ZBLIŻAJĄ SIĘ DO URZECZYWISTNIENIA. ZBLIŻA SIĘ DZIEŃ, KIEDY BOGACTWA ŚWIATA SKUPIĄ SIĘ W NASZYCH RĘKACH. NASZA POTĘGA JEST WIELKA UCZMY JEJ SIĘ DOBRZE UŻYWAĆ".*

*Natan Cremieux*

*(Jeden z przewódców międzynarodowego żydostwa).*

Nr. 395 A — Warszawa, wtorek 14 grudnia 1937 r. — Rok XII

# Groźny incydent na Dalekim Wschodzie

## Kanonierka amerykańska zatopiona przez Japończyków

LONDYN, 13. 12. Pisma londyńskie przyniosły sensacyjną wiadomość o poważnych incydentach na Dalekim Wschodzie.

O powadze sytuacji świadczy fakt, że premier Chamberlain zwołał w związku z tym posiedzenie Rady Ministrów.

Artyleria japońska we wczesnych godzinach rannych ostrzeliwała brytyjski statek handlowy „Sui - Wo". W parę godzin później baterie japońskie skierowały swój ogień na dwa inne statki angielskie: „Lady Bird" i „Bee". Przedmiotem ataków była również kanonierka amerykańska „Panay".

Według komunikatu marynarki japońskiej Japończycy otrzymali informacje, że oddziały chińskie wycofują się z Nankinu na pokładzie kilku statków płynących w górę rzeki Jangtse. W ciemnościach samoloty japońskie dostrzegły kontury statków i zbombardowały je. Okazało się, iż były to trzy transportowce, należące do „Standard Oil Co", a czwartym statkiem była kanonierka „Panay". Wszystkie te statki samoloty japońskie zatopiły. Kanonierka amerykańska posiadała wyporność 240 ton i prócz normalnego uzbrojenia dwa 3-calowe działa zenitowe oraz 10 ciężkich karabinów maszynowych.

Kanonierka trafiona bombami japońskich lotników została zatopiona. Na jej pokładzie znajdowali się czterej sekretarze ambasady amerykańskiej, których w następstwie wypadku zdołano uratować, natomiast 20-tu członków załogi zginęło w falach.

Po zatopieniu statków brytyjskich i kanonierki amerykańskiej minister spraw zagranicznych Japonii, Hirota, złożył na ręce ambasadora Stanów Zjednoczonych wyrazy ubolewania z powodu tego incydentu.

Zatopienie „Panay" jest niewątpliwie najpoważniejszym incydentem, jaki zaszedł dotychczas między mocarstwami walczącymi w Chinach północnych.

### NANKIN W RĘKU JAPOŃCZYKÓW

TOKIO, 13. 12. Japońska kwatera główna ogłosiła dziś o godz. 16-ej komunikat, w którym donosi, że Japończycy zajęli wszystkie umocnione miejsca Nankinu. Resztki broniących się oddziałów chińskich otoczone są przez Japończyków w północnej części miasta.

# Sprawa woj. Józewskiego

Zagadnienie polityki naszej na Wołyniu i obsady personalnej władz administracyjnych na tym terenie, jest jednym z najważniejszych zagadnień chwili.

Poruszyliśmy już na łamach naszego pisma tak zw. sprawę wojew. Józewskiego. W odpowiedzi na nasze publikacje ukazały się oświadczenia, nie zmieniające postaci rzeczy.

Tymczasem ta sprawa i szereg innych palących kwestii Wołynia są nadal otwarte. Już od jutra, „ABC" rozpocznie publikować cykl sensacyjnych artykułów.

Będzie to zestawienie pewnych faktów z tego odcinka, które same pozwolą Czytelnikom wyciągnąć odpowiednie wnioski.

# Bereza dla spekulantów i zawodowych przestępców

## Właściciele 17 kamienic i 2 majątków ziemskich

### osadzeni w obozie odosobnienia

P. A. T. donosi urzędowo:

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełniana jest przez nieliczną stosunkowo grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności, którzy nie tylko są niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa, ale działaniem swoim absorbują stale organa policji i przyczyniają się do powstawania przeświadczenia o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na niektórych terenach.

W pierwszym rzędzie, dotyczy to przestępców występujących z bronią w ręku, których zwalczanie pociąga za sobą niejednokrotnie ofiary w szeregach policji oraz przestępców, rekrutujących się z mętów społecznych, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego.

Walka z tego rodzaju działalnością przestępczą jest niezwykle utrudniona.

Ponadto min. spr. wewn. zwróciło uwagę na osoby, które łamiąc lub obchodząc obowiązujące przepisy, trudnią się działalnością przynoszącą szkodę żywotnym interesom gospodarczym państwa polskiego, dorabiając się na niej wielkich niekiedy fortun.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się spekulanci walutowi, szmuglerzy dewiz i kruszców oraz zawodowi lichwiarze — niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz uniemożliwienia wpływu na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym jednostkom, ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło wykorzystać w walce z nimi przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 r., upoważniające do osadzania w miejscu odosobnienia osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

W wyniku prowadzonej akcji osadzono dotychczas stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców przeciwko życiu i mieniu, oraz aferzystów, spekulantów i szmuglerów.

Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas, na podstawie poszczególnych wyroków sądowych, spędzili w więzieniach przeszło po 20 lat, jeden zaś z nich był karany 48 razy.

W liczbie ostatnio osadzonych spekulantów i przemytników znajduje się właściciel 17 kamienic i 2-ch majątków ziemskich.

## Wyrok w procesie lubelskim

# Córka b. kuratora Lewickiego

## skazana na 4 lata więzienia

LUBLIN, 13. 12. Po przeszło miesięcznej rozprawie w sądzie okręgowym w Lublinie ogłoszono w poniedziałek o godz. 14-ej wyrok w procesie 39 komunistów oskarżonych o działalność wywrotową.

Wyrokiem sądu skazani zostali główni oskarżeni Franciszek Jóźwiak i Dawid Lerner po dziesięć lat więzienia, Mieczysław Korzeniowski i Janina Bierówna po 8 lat. Wanda Lewicka skazana została na 4 lata więzienia.

**Poza tym skazano 2 oskarżonych po 7 lat więzienia, 9 po 6 lat siedmiu po 5 lat, dziesięciu po 4 lata, 3 po 3 lata i czterech po 2 lata, w tym 3 osoby z zawieszeniem.**

**Część oskarżonych pozbawiona została praw na przeciąg 10 lat, inni zaś na okres 5 lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.**

# Samochód runął z nasypu

## grzebiąc 6 kobiet

### Tragiczne skutki „kawalerskiej" jazdy

POZNAŃ, 13. 12. Na szosie kórnickiej wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą 6 ofiar. Właścicielka sklepu galanteryjnego p. Anna Busiakiewicz zaprosiła na przejażdżkę swoim nowym samochodem marki „Apel" pięć swoich znajomych.

Przed miejscowością Gądki, w chwili gdy samochód mijał jadący przed nim samochód wojskowy, wskutek gołoledzi, auto p. Busiakiewicz zarzuciło. Pani Busiakiewicz prowadząc samochód z szybkością około 60 km na godzinę, popełniła fatalny błąd, usiłując zahamować rozpędzone auto na gołoledzi. Samochód uderzył o drzewo przydrożne i przekoziołkowawszy, runął w dół z 6-metrowego nasypu.

Jadący ciężarówką dwaj wojskowi pospieszyli z pomocą i zatrzymali przejeżdżający autobus. W przewróconym i zdruzgotanym samochodzie leżały pokrwawione kobiety. Zatrzymanym autobusem przewieziono je do szpitala Miejskiego w Poznaniu. Ciężkie obrażenia odniosły: Anna Busiakiewicz, Maria Palaczówna, Pelagia Niedzielówna i Władysława Wojkówna. Stan tych ofiar jest ciężki, nie odzyskały one dotychczas przytomności. Nauczycielka Zofia Ociepkówna i ekspedientka Wanda Wytykówna odniosły lżejsze rany.

W poniedziałek na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza dla ustalenia przyczyn wypadku.

# Codzienna lista ofiar

## przed świętami Bożego Narodzenia

Pracowniczka Państwowego Banku Rolnego — 10 zł. na gwiazdkę dla bezrobotnych narodowców. Bezimiennie — 2 paczki dla bezrobotnych, Wiesław Krzakowski — 5 zł. na bezrobotnych narodowców. Dr. Tadeusz Gluziński — 10 zł. na bezrobotnych narodowców, Jan Koroiec — 5 zł. na bezrobotnych, Stanisław Włodek 5 zł., M. T. Rutkowscy 5 zł., Jan Wyszyński — 5 zł., Ant. Szperlich — 5 zł., Witold Vogel 5 zł., wszyscy na gwiazdkę dla bezrobotnych narodowców.

Inż. Strzypiński 20 zł. na czesne dla studentów.

Za złożone ofiary serdecznie dziękujemy. Dalsze ofiary w postaci paczek lub kwot pieniężnych prosimy kierować do kantoru ABC w Warszawie, al. Jerozolimskie 3a.

# Usunąć żydów z politechniki

Przemysł polski, szczególnie przemysł metalowy stał dotychczas na bardzo niskim stopniu rozwoju. Cechowała go rabunkowa gospodarka żydowskich zagranicznych dysponentów polskiego zwykle kapitału, ograniczająca często kroć wbrew istotnym potrzebom produkcję dzięki zmowom kartelowym wewnętrznym i międzynarodowym. W ostatnich miesiącach przemysł ten nabiera rumieńców życia, zaczyna w szeregu dziedzin rozrastać się; tworzą się nowe zakłady, obliczone na wielką skalę, a przeważnie mające na celu poza normalną pracą pokojową, zapewnienie możliwości mobilizacyjnych na wypadek wojny.

Aby ten rozwój nie został szybko zahamowany, oprócz zasobów pieniężnych potrzebny jest jeszcze jeden czynnik, bardziej może od pieniędzy ważny, którego zdobycie w od powiedniej ilości i jakości jest znacznie trudniejsze, niż zdobycie środków finansowych. Czynnikiem tym jest personel fachowy. Przygotowanie robotników fachowych nie wymaga długiego czasu. Robotnik polski ceniony jest na całym świecie, jako pierwszorzędna siła fachowa, dzięki swym zdolnościom, szybkiemu opanowywaniu specjalności i pracowitości — przy odpowiednim kierownictwie.

I tu jest właśnie słaby punkt całego zagadnienia rozwoju przemysłu. Okres słabego tętna pracy nie sprzyjał tworzeniu się, odpowiedniej do rzeczywistych potrzeb polskiego przemysłu, liczby fachowych kierowników przemysłu — techników, inżynierów. Szczególnie zastraszają odpowiednie przygotowania, wymagające conajmniej czterech lat. Mimo stałego przepełnienia wydziałów, głównie mechanicznego, elektrycznego i chemicznego politechnik polskich, ilość sił fachowych, które rymi tworzący się przemysł będzie mógł rozporządzać, jest bardzo mała. Obecnie, gdy jesteśmy dopiero w okresie budowy nowych zakładów przemysłowych, znalezienie inżyniera jednej z tych specjalności, nie mającego zatrudnienia, jest zupełnie niemożliwe.

Obserwujemy więc w związku z tym dwa zjawiska. Jedno — to wędrówki zdolniejszych inżynierów z posady na posadę, przy coraz wyższym wynagrodzeniu, co powoduje osłabienie istniejących już placówek. Drugie — to „kupowanie inżynierów na pniu". Szereg studentów politechnik, kończących studia, ma już z góry zapewnione posady. Zjawisko to, dobre z punktu widzenia dochodów inżynierskich, spowodować może w najbliższym czasie duże trudności dla przemysłu.

Sprawa przygotowania potrzebnych kadr fachowych po ruszana jest obecnie szeroko w organizacjach inżynierskich, zatsanawiano się dużo nad środkami zaradczymi. Chciałbym tu podsunąć jeszcze jeden środek, wprawdzie nie rozwiązujący sprawy całkowicie, lecz będący jedną z szeregu możliwości zwiększenia przyrostu potrzebnych sił fachowych.

Na uczelniach technicznych polskich studiuje kilkanaście procent żydów. Jak słusznie stwierdza prasa żydowska, przemysł polski nie przyjmuje w ogóle inżynierów żydów, ja ko elementu państwowo niepewnego i przytym jako elementu zbyt mało technicznie uzdolnionego, nastawionego bardziej w kierunku spekulacyjnym, niż technicznym. Rzecz jasna, że przemysł, który ma być podstawą siły armii polskiej, musi się opierać tylko na ludziach stuprocentowo pewnych, na ludziach, którzy w chwilach najcięższych nie zawiodą.

W momencie więc, gdy paląca koniecznością staje się wypuszczanie jaknajwiększej liczby wyszkolonych fachowców, szereg miejsc w uczelniach zajmują ludzie, którzy o ileby nawet byli najlepszymi fachowcami, nie będą mogli być zatrudnieni tam, gdzie fachowcy najbardziej potrzebni. Poco więc państwo ma płacić za naukę ludzi, którzy nu nie będą potrzebni lecz będą szkodliwi, wówczas, gdy brak miejsc w laboratoriach i kreślarniach dla tych, którzy państwu polskiemu będą tak bardzo w najbliższej przyszłości potrzebni.

Palącym zagadnieniem staje się więc obecnie wstrzymanie przyjmowania żydów przynajmniej na wymienione trzy wydziały. Życie samo narzuca konieczność przejścia do końcowego etapu walki o polskość uczelni, do walki o numerus nullus. Walka ta ciężka pewnie nie będzie. Czynniki kierownicze polskiego świata technicznego, jeśli świadomi są potrzeb polskiego przemysłu, zrozumieją konieczność powiększenia możliwości kształcenia potrzebnych nam sił fachowych.

Numerus nullus staje się dziś sprawą nie tylko aktualną, lecz nawet palącą.

*W. M.*

# Zawieszenie wykładów

## na S. G. H.

W poniedziałek w związku z zajściami wśród studentów SGH rektor Szkoły Głównej Handlowej prof. Lulian Makowski zawiesił wykłady na tej uczelni aż do odwołania.

# Zjazd „Wici"

W ostatnich dniach odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". Zjazd powitał prezes PSL p. Maciej Rataj. Pisemne pozdrowienia nadesłali przywódcy ruchu ludowego, przebywający na emigracji. Po ukończeniu uroczystej części zjazdu uczestnicy udali się do grobu Nieznanego Żołnierza.

Następnie zjazd zajął się sprawozdaniem zarządu, nad którym wywiązała się dyskusja.

# Nadal chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 b. m.: w dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

# Nagły zgon

## ojca ś. p. Winnika

LWÓW. 13. 12. Z Doliny nadeszła wiadomość o tragicznym zgonie ojca ofiary katastrofy polskiego „Duglasa" w Bułgarii ś. p. Mariana Winnika.

Śmierć jedynego syna tak wstrząsnęła ojcem, że w sobotę rano zmarł jeszcze przed przybyciem do Doliny zwłok syna.

# Walka o szkoły polskie w Małopolsce

## Ukraińcy przygotowują się do plebiscytu

Ustrój szkolny jest jeden dla całego państwa i ustawodawstwo o szkołach wszelkiego typu jest jednakowe — a jednak na organizację szkoły może wpływać „plebiscyt".

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego oraz województw północno - wschod. Polski — dopuszcza „plebiscyt".

### ZASADA GODZENIA

Zasadniczym typem (jak głosi ustawa) szkoły państwowej na tych obszarach „w myśl zasady godzenia i łączenia dla zgodnego współżycia ludności narodowo - mieszanych ziem, a nie dzielenia jej — jest szkoła wspólna wychowująca na dobrych obywateli Państwa dzieci narodowości polskiej i niepolskiej we wzajemnym szacunku ich narodowych właściwości". Tak pięknie brzmi art. 2 tej ustawy.

### NIELOGICZNY PUNKT

Ale niebezpieczeństwo kryje się w art. 3 tejże ustawy, gdzie czytamy: W szkołach państwowych powszechnych, położonych w gminach, posiadających 25 proc. ludności ruskiej na żądanie urzędownie stwierdzone rodziców 40 dzieci w wieku szkolnym narodowości ruskiej, należących do jednego obwodu szkolnego, zapewniona im będzie nauka w języku macierzystym (ruskim) — o ile w danym obwodzie szkolnym, żądających dla swych dzieci nauki w języku ruskim jest conajmniej 20 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym (polskim), wykład jest dwujęzyczny (połowa godzin nauki w języku polskim — połowa w ruskim). Jeżeli nie ma w danym obwodzie 20 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym — językiem wykładowym szkoły jest język ruski.

Takie żądania zapewnienia nauczania w języku ruskim ujęte w formie przepisanej deklaracji wnoszą rodzice (opiekunowie) dzieci w ciągu całego roku szkolnego, uwzględnione jednak być mogą od najbliższego roku szkolnego tylko te deklaracje, które zostaną wniesione do dnia 31-go grudnia poprzedniego roku szkolnego.

### BROŃ DLA UKRAIŃCÓW

Ustawa ta dała znakomitą broń. Ukraińcy korzystając z uprawnień ustawy — już nie długo potrafili ją dla siebie z pożytkiem wykorzystać. Padło hasło — ukraińskie dziecko, uczy się tylko w ukraińskiej szkole! — Wszyscy Ukraińcy solidarnie domagają się ukraińskiej szkoły. W rezultacie cały szereg niegdyś polskich szkół zamieniono na ruskie bądź w najlepszym wypadku na utrakwistyczne.

Wprawdzie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1930 roku zmienia ustawę o organizacji szkolnictwa w tym sensie, że „Zmiana języka nauczania może nastąpić nie wcześniej niż po 7 latach, licząc od daty uprawomocnienia się ostatniego orzeczenia — to jednak nie wiele pomagało.

Ponieważ w grudniu b. r. mija

### PLEBISCYT

właśnie 7 lat od czasu ostatniego plebiscytu — Ukraińcy rozpoczęli olbrzymią kampanię agitacyjną na łamach swojej prasy przypominając termin wniesienia oraz sposób sporządzania tych deklaracyj. W tym celu używa się nie tylko prasy — ale na wiecach i zebrania w organizacjach ukr. ciągle nawołują społeczeństwo ruskie do zgłaszania deklaracyj za „narodową ukraińską szkołą". Inspektoraty szkolne tych trzech województw są niemal przepełnione tymi deklaracjami.

### SZKODLIWOŚĆ USTAWY

Biorąc pod uwagę ten fakt, że ludność polska ziem południowo-wschodnich jest w ostatnich czasach terroryzowana przez ukraińskich bojowców — oraz, że Ukraińcy nie przebierają w środkach. Należy stwierdzić, że ustawa wyrządza szkodę szkolnictwu polskiemu i Państwu niepowetowane straty. Nasuwa się przeto konieczność unieważnienia tej ustawy, która w realizowaniu przynosi wręcz przeciwne rezultaty od zamierzonych, bądź też w najgorszym razie znowelizowania jej w tym sensie, by zmiana języka nauczania mogła nastąpić nie wcześniej jak po upływie 25 latach... Inaczej bowiem — nie można myśleć, by polski element wzrósł na południ. wsch. ziemi Polski.

T. K.

| GRUDZIEŃ 14 WTOREK | SŁOŃCE | |
|---|---|---|
| | Wschód | Zachód |
| | 7—36 | 15—24 |
| | KSIĘŻYC | |
| | Wschód | Zachód |
| | 12—20 | 1—54 |
| | Dł. dnia | Ubyło |
| | 7—48 | 8—58 |

Dziś św. Dioskora
Jutro S. dz. św. Waler.

## Cudzoziemcy z Nalewek

W okresie przedświątecznym coraz częściej zaczynają odwiedzać mieszkania domokrążni sprzedawcy, którzy podają się za cudzoziemców i oferują „oryginalne" zagraniczne materiały i płótna na drobne raty.

Jak donosi jedna z naszych Czytelniczek zagraniczne fabryki mieszczą się na Nowolipkach i Nalewkach i produkują tandetę najgorszego gatunku, i np. płótna rozłażą się po pierwszym praniu.

Tą drogą pragniemy ostrzec naszych Czytelników przed tego rodzaju domokrążnymi sprzedawcami.

## Polskie Akademickie Zjednoczenie Pracy na Ziemi Czerwieńskiej

Odbyło się we Lwowie zebranie akademickie, na którym akademicy postanowili utworzyć „Polskie Akademickie Zjednoczenie Pracy na Ziemi Czerwieńskiej". Celem tej organizacji będzie wciągnięcie akademików do pozytywnej pracy nad rozwojem polskości, zwłaszcza na Kresach Małopolski wschodniej. Zjednoczenie Akademickie będzie miało poniekąd taki sam charakter, jak działający obecnie w Małopolsce wschodniej sekretariat porozumiewawczy wszystkich stronnictw polskich, który grupował w sobie wszyskie stronnictwa polskie bez różnicy zapatrywań politycznych celem umocnienia polskości na kresach Małopolski wschodniej.



# Jak żydzi walczą z polskim handlem na Kresach Wschodnich

**W Iwacewiczach pow. kosowskiego w miasteczku liczącym 4 tys. mieszkańców jak wszędzie na kresach żydzi stanowią bardzo duży odsetek ludności ok. 70 proc. przedsiębiorstw handlowych w miasteczku znajduje się w rękach żydów, którzy są tu tak rozpanoszeni, że z kupcami Polakami prowadzą otwartą walkę.**

**Przytaczamy kilka przykładów, które były poruszone na Walnym Zebraniu S. K. P. w Iwacewiczach. Mieszkaniec Iwacewicz W. Wasilewski, który prowadzi skup zboża i siana narażony jest stale na szykany ze strony żydów. Żyd Nochim Kaplan zamieszkały w Baranowiczach ul. Howera Nr. 17, który jest dostawcą siana i owsa do Garnizonu Wojskowego w Baranowiczach, przez swego agenta szabesgoja Mikołaja Klautę, oraz przy pomocy dwóch żydów — Lipy Kapelańskiego i Chaima Różańskiego wypuszczonych przed kilkoma dniami za kaucją z więzienia, gdzie odsiadywali karę za machinację na terenie Nadleśnictwa Państwowego Wiado-Tupickiego prowadzi skup siana i słomy na terenie Iwacewicz dla 26 Pułku Ułanów i 9 DAK w Baranowiczach. Towarzystwo to przez nieuczciwą konkurencję paraliżuje zupełnie handel polski zbożem i sianem na terenie Iwacewicz.**

**Gdy p. Wasilewski chciał uruchomić przy stacji wagę wozową dla słomy i siana — żydzi udaremnili jego zamiar, wydzierżawiając wszystkie place przy stacji. Place te stoją pustkami i wydzierżawione zostały na to tylko by uniemożliwić Polakowi prowadzenie skupu siana. — Mimo piętrzących się trudności Wasilewski załadował wagon siana i wysłał go do Baranowicz, przykrywszy wagon nowymi oponami użyczonymi mu do tego celu przez Kolej. Po przybyciu do Baranowicz wagonu z sianem, władze kolejowe stwierdziły, że plandeki zostały pokrajane nożami na kawałki. Wasilewski zmuszony został do pokrycia kosztów tych opon na skutek protokułu władz kolejowych. (Protokół stacji Baranowicze Nr. 48 z dnia 15. 11. 37 r.)**

**Takimi środkami walczy żyd Kaplan dostawca generalny siana i owsa do Wojska z chrześcijaninem, który ośmiela się mu wchodzić w drogę.**

**Jak się popiera rzemiosło chrześcijańskie w Iwacewiczach świadczy następ. fakt.: Dyrekcja Tartaku Państwowego w Iwacewiczach zatrudnia przy budowie domu dla personelu tartaku 12 żydów, którzy pracują nawet w niedzielę i święta, wzbudzając rozgoryczenie miejscowej ludności polskiej. Zaznaczyć należy, że liczni bezrobotni rzemieślnicy Polacy pragnący być zatrudnieni przy tej budowie zwracali się do Dyrektora Tartaku, który odmówił ich przyjęcia, przyjmując natomiast robotników żydów, te kilka faktów świadczą dobitnie z jakimi trudnościami musi walczyć kupiectwo i rzemiosło na Kresach Wschodnich,—gdzie akcja unarodowiania handlu i rzemiosła musi postępować jednocześnie w parze z uświadamianiem społeczeństwa o obowiązku popierania swoich.**

## Sprostowanie urzędowe

Do
Pana Wydawcy Czasopisma
„ABC — Nowiny Codzienne"
w/m Al. Jerozolimskie 121.

W związku z zamieszczoną w Nr. 88 czasopisma „ABC — Nowiny Codzienne" z dnia 17 marca 1937 r. notatką pt. „Walka z prasą narodow. Niesłychane metody względem ABC w Kielcach", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania.

Nieprawdą jest, by rozwój prasy narodowej w Kielcach, a szczególnie „ABC" i „Gońca Warszawskiego" bardzo nie podobał się miejscowej policji, kolporterzy tych obu pism spotykali się z ciągłymi szykanami i represjami i by prowadzono walkę z prasą narodową, stosując niesłychane metody.

Natomiast prawdą jest, że przedstawiciel czasopisma „ABC" w Kielcach i kolporterzy uliczni tych pism, nie zastosowali się do rozporządzenia porządkowego Wojewody Kieleckiego z dnia 26. 4. 1935 r. o sprzedaży czasopism (Dz. Woj. Nr. 8 z dnia 1. 5. 1935 r.), gdyż przedstawiciel nie wniósł prośby w swoim czasie o zezwolenie na kolportaż uliczny, a kolporterzy uliczni nie posiadali numerowanych oznak zewnętrznych i odpowiednich legitymacyj, a także wywoływali zmyślone tytuły. Z tych przyczyn, byli oni w dniach 9. 11, 12 i 14 3. rb. doprowadzani do Komisariatu Policji w Kielcach, dla spisania doniesień.

Nieprawdą jest, by przedstawicielowi „Gońca" p. Janowi Skrzyniarzowi jeden z policjantów w Komisariacie w Kielcach odpowiedział, że „Pan Wojewoda nie życzy sobie, ażeby „ABC" i „Goniec" były kolportowane w Kielcach, a tak samo, by przed. Ślusarczyk przedstawicielowi pisma „ABC" odpowiedział, że „jemu się tak podoba, przed kościołem „ABC" sprzedawać nie będzie".

Natomiast prawdą jest, że rozmowa taka z p. Janem Skrzyniarzem miejsca nie miała. Pan Skrzyniarz zaprzeczył, by przedstawicielowi czasopisma „ABC" w podobnych słowach wypowiedział się i w „Expressie Codziennym" z dnia 25. 3. 1937 r. uczynił odpowiednie sprostowanie. Również prawdą jest, że st. przod. Ślusarczyk wyjaśnił w Komisariacie przedstawicielowi czasopisma „ABC", że bez oznak zewnętrznych i legitymacyj, nie wolno kolporterom sprzedawać gazet, nie tylko przed kościołem, ale i na ulicach miast".

Za starostę:
(—) L. Miszewski

## Kupony prócz biletów

# 12 przepisów dla podróżnych

## korzystających z komunikacji kolejowej podczas świąt

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w celu udogodnienia przejazdu podróżnym, odjeżdżającym z Warszawy oraz przejeżdżającym przez Warszawę w okresie od 21. 12. godz. 18.00 do dnia 24. 12. godz. 18.00, t. j. w okresie przedświątecznym, wyznaczyła niezależnie od pociągów stałych pociągi dodatkowe i wprowadziła następujący porządek zajmowania miejsc w pociągach dalekobieżnych, a mianowicie:

1) Do wejścia do pociągów dalekobieżnych uprawnieni będą tylko ci podróżni odjeżdżający z Warszawy, którzy niezależnie od biletów kolejowych na przejazd będą zaopatrzeni w specjalne kupony.

2) Każdy podróżny, odjeżdżający z Warszawy pociągiem dalekobieżnym, powinien przy nabywaniu biletów żądać kuponu, uprawniającego do wejścia do pociągu.

3) Kupony będą wydawane bezpłatnie przez kolejowe kasy biletowe dworców Warszawa Główna, Warszawa Wschodnia, Warszawa Wileńska i Warszawa Gdańska oraz przez biura podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook", przy nabyciu biletów na przejazd pociągami dalekobieżnymi do stacyj, położonych poza stacjami Żyrardów, Sochaczew, Tłuszcz, Mińsk Mazowiecki, Otwock i Warka.

4) Na każdym kuponie uwidocznione będą: Nr. pociągu, kierunek jazdy oraz data i godzina odejścia pociągu. Kupony odróżniać się będą kolorami: klasa I — kolor różowy, klasa 2 — kolor niebieski, klasa 3 — kolor biały.

5) Sprzedaż biletów z kuponami na wyjazd w dniach od 21. 12. godz. 18.00 do 24. 12. godz. 18.00 przez kasy biletowe i biura podróży rozpocznie się już dnia 20 grudnia o godz. 8.00 na wszystkie dnie naprzód.

6) Każdy podróżny ze względu na własną wygodę powinien wcześniej zaopatrzyć się w bilet z kuponem na przejazd obranym pociągiem.

7) PP. senatorowie i posłowie oraz podróżni z biletami okręgowymi bezpłatnymi i służbowymi, którzy mają zamiar wyjechać pociągami dalekobieżnymi z kuponami w dniach wyżej podanych, powinni również zaopatrzyć się w odpowiednie kupony.

Kupony te kasy biletowe i biura podróży będą wydawały za okazaniem odpowiednich legitymacyj lub biletów.

8) Przy wyjściu na peron i wejściu do pociągu podróżni powinni mieć przygotowane do kontroli bilety wraz z kuponami.

9) W każdym wagonie pociągów dalekobieżnych z kuponami, otwarte będzie tylko jedno wejście, przed którym konduktorzy sprawdzać będą bilety i kupony. Na każdym peronie będzie udzielać informacyj i wskazówek specjalny informator.

10) Wejście na peron do odpowskazówek specjalny informator. ne na pół godziny przed ich odejściem.

11) Dla podróżnych, przejeżdżających tranzytem przez Warszawę, będą rezerwowane w pociągach dalekobieżnych wagony lub miejsca, które zostaną oznaczone tablicami „bez kuponów".

12) W dniach od 21. 12. godz. 18 do 24. 12. godz. 18 r. b. podróżni do stacyj podmiejskich na przestrzeni od Warszawy do Żyrardowa, Sochaczewa, Tłuszcza, Mińska Mazowieckiego i Otwocka przewożeni będą bez kuponów pociągami podmiejskimi oraz tymi pociągami dalekobieżnymi, na które kupony nie będą wydawane.

Podróżni do stacyj podmiejskich na przestrzeni od Warszawy do Warki przewożeni będą bez kuponów również wszystkimi pociągami dalekobieżnymi w wagonach dla podróżnych tranzytowych.

Uwaga: Kupony, o których mowa w niniejszym, uprawniają tylko do wejścia do wagonu.

Dyrekcja uprasza podróżnych o zachowanie porządku przy wsiadaniu do wagonów i podporządkowanie się wskazówkom służby kolejowej.



# Walka policji z bandytami pod Radomskiem

## Jeden bandyta zabity, drugi ranny

Od dłuższego już czasu władze bezpieczeństwa poszukiwały groźnego bandyty, Mariana Marczaka, który grasował na terenie powiatu radomszczańskiego i piotrkowskiego. Dwaj policjanci z posterunku Sulmierzyce, pow. radomszczańskiego natknęli się we wsi Piekary, tut. powiatu na poszukiwanego bandytę i jego wspólnika, Józefa Zielińskiego.

Bandyci widząc, że nie ujdą z rąk policji rzucili się do ucieczki w kierunku lasu. Podczas pościgu Marczak trafiony kulą karabinową padł trupem na miejscu. Przy zabitym bandycie znaleziono rewolwer, kilkanaście naboi, oraz różne narzędzia złodziejskie. Drugi opryszek, Zygmunt Zieliński, stały mieszkaniec Sulmierzyc, pow. radomszczańskiego został ranny, jednak zdołał zbiec. Pościg za zbiegłymi bandytami trwa. Obaj bandyci mają na sumieniu cały szereg różnych przestępstw kryminalnych i od kilku już lat byli poszukiwani przez władze bezpieczeństwa.

# Kronika prowincjonalna

### GDYNIA

**NOWY TRAWLER**

Przybył do Gdyni nowy trawler s/s „Cezary", zakupiony we Francji przez Towarzystwo Połowów Dalekomorskich Pomorze. „Cezary" przywiózł około 30 tys. kg. różnych ryb.

**SPUSZCZENIE STATKU NA WODĘ**

Dnia 16 bm. odbędzie się w stoczni Crighton Vulcan w Abo w Finlandii spuszczenie na wodę jednego z dwuch budowanych tam nowych polskich motorowych statków frachtowych. Statek ten którego pojemność wyniesie 1000 ton, otrzyma nazwę „Oksywia".

**WYSTAWA MALARSKA**

Z okazji 15-lecia istnienia pomorskiej szkoły sztuk pięknych w Gdyni, odbyło się otwarcie jubileuszowej wystawy prac malarskich, graficznych i plastycznych wychowanków oraz uczniów wymienionej uczelni.

### LWÓW

**ZJAZD SPÓŁDZIELCZY**

Rozpoczęły się we Lwowie obrady zjazdu ogólno-polskiego Związku Spółdzielczych Zrzeszeń Pracowniczych z całej Polski. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem. Popołudniu rozpoczęły się obrady w poszczególnych sekcjach.

### POMORZE

**LISTONOSZ ZDEFRAUDOWAŁ 2.000 ZŁOTYCH**

W Toruniu przed sądem okręgowym stawał listonosz z Podgórza pod Toruniem 54-letni Jan Auguściński, który sprzeniewierzył około 2000 zł. pobranych od mieszkańców Podgórza tytułem opłat za abonament radiowy. Oskarżony, który w służbie pocztowej przebywał od lat kilkunastu cieszył się dobrą opinią. Na rozprawie ustalono, że Auguściński przepijał pieniądze. Sąd skazał go na rok i 2 miesiące więzienia. (a)

**ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO STACJI KOLEJOWEJ**

Na stacji kolejowej Bukowiec, na linii Pruszcz — Bagienica — Terespol Pom. złodzieje włamali się do ekspedycji towarowej skąd skradli rozmaitych towarów łącznej wartości przeszło 4000 zł. Były to przesyłki przeznaczone dla miejscowego kupiectwa. (a)

**NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE**

Na sesji wyjazdowej sądu w Świeciu został ogłoszony wyrok przeciw Tadeuszowi Szatkowskiemu, robotnikowi z Suchej, oskarżonemu o obrabowanie a następnie zabójstwo handlarki Weroniki Binkowskiej z Janiej Góry.

Sąd uznał Szatkowskiego winnym popełnienia zbrodni i skazał go na dożywotnie więzienie i pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na całe życie. (a)

### STANISŁAWÓW

**ZAMORDOWAŁA MĘŻA**

W Zarzeczu pow. nadwórniańskiego, zabity został w swym mieszkaniu 66 letni Bułełyk Matij, którego po wybiciu szyby uderzono dużym kamieniem w czoło. Nieszczęśliwy poniósł natychmiastową śmierć. Policja aresztowała pod zarzutem dokonania tego morderstwa młodą żonę Bałachnę i jej kochanka Dmytrę Wacyka. (j. s.).

**„NIE KUPUJ U ŻYDA"**

W domach i sklepach żydowskich w Dorze pow. nadwórniańskiego obok Jaremcza nieznani sprawcy powybijali szyby, oraz poumieszczali napisy „Nie kupuj u żyda". (j. s.).

**MORDERSTWO RABUNKOWE**

W Słobodzie Dubeńskiej dokonano morderstwa rabunkowego na osobie Marii Linderskiej. Energiczne śledztwo policyjne doprowadziło do ujęcia sprawców napadu groźnych zbirów Romana Kułyka i Jarosława Chałusiaka z Perechińska, którzy na swym sumieniu mają liczne włamania kasowe, rabunki, kradzieże i zabójstwa. (js.)

# Kronika poznańska

**ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2**

### TEATRY

TEATR POLSKI: godz. 20: „Jan"
TEATR WIELKI: godz. 20: „Domek trzech dziewcząt".

### KINA

APOLLO: „Madame Bovary" Wielka Grzesznica.
CORSO: „Fort Dousumont".
GLORIA: „Wierna Rzeka".
GWIAZDA: „Znachor".
MEROPOLIS: „Spotkali się w Paryżu".
OŚWIATOWE TCL: „Rok 2000".
RENAISSANCE: „Ostatnia noc skazańca".
SŁOŃCE: „Wytworny świat".
ŚWIT: „Białe Róże".
WILSONA: „Bocaccio".

**O UNIWERSYTET W TORUNIU**

W sobotę odbyło się na uniwersytecie poznańskim zebranie urządzone przez pomorskie koło studentów w sprawie założenia uniwersytetu w Toruniu. Referowali profesorowie Dr. Goszczowski, Błachowski i dr. Silnicki. Wysunęli oni szereg argumentów, przemawiających za utworzeniem uniwersytetu na Pomorzu. Zdaniem referentów, uniwersytet będzie miał wystarczającą ilość słuchaczy, nie zabraknie również sił profesorskich. Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucje, oświadczające się za utworzeniem uniwersytetu w Toruniu.

**DAR OD WOJSKA**

Pułk piechoty, stacjonowany w Pleszowie w Wielkopolsce przeznaczył na gwiazdkę dla biednych dzieci podarki wartości około 2.500 zł. Mianowicie 50 dzieci, ze szkół powszechnych otrzyma od wojska po jednym komplecie odzieży, złożonym z płaszcza, ubrania, bielizny, bucików i czapki.

**PRODUKCJA KAZEINY**

Mleczarnia w Krotoszynie rozpoczęła niedawno produkcję kazeiny włókienniczej z mleka. Fabryka kazeiny jest czynna od pierwszych dni grudnia br. i pierwsze transporty tego wyrobu zostały już wysłane do Łodzi do dalszej przeróbki.

## Zbereźnictwa...

### Z OGRÓDKA P. A. T

*Mówią, że dział sportowy PAT jest redagowany, delikat nie mówiąc, niedbale.*

*Oto jeden z bardzo licznych kwiatków:*

*Serwis sportowy, środa dn. 8 bm. Nr. 114 zb.*

*Tytuł główny: „Dwa zwycięstwa polskich bokserów".*

*A podtytuły: Warszawa bije Pomorze — a drugi — że zwycięża Lublin.*

*Jak sobie czcigodny P. A. T. wyobraża. Czy jeżeli Warszawa walczy z dwoma miastami polskimi, to mogą np. zwyciężyć Francuzi albo Niemcy? Pocóż więc te głupstwa.*

*Teraz jeszcze jeden zarzut. Na imprezy sportowe zagranicą PAT nie wysyła swojego korespondenta, tylko wyręcza się korespondentem jednego z wielkich koncernów prasowych. Rezultat jest taki, że np. ostatni mecz z Danią w prasie tego koncernu był bardzo dokładnie opisany prawie na pół kolumnie „telefonem od własnego korespondenta". Ten sam zaś „własny korespondent" nadał do PAT-a tylko suche wyniki. Wcale mu się nie dziwię, rzecz jasna, że „bliższa koszula ciału...". Ale czy naprawdę wszystkie inne pisma muszą korzystać z tej reszty ochłapów, które otrzymał PAT? Jeśli oszczędności nie pozwalają na wysłanie własnego dziennikarza, to trzeba było przynajmniej wyręczyć się którymś z zawodników, lub kimś z kierownictwa.*

*Bo ten sposób, który PAT stosuje, jest tylko faworyzowaniem miłego koncernu, faworyzowaniem, do którego dopłaca jeszcze PAT, a pośrednio i pisma płacące przecież wcale słono za te rzeczy.*

*B. REZA*



# Proces wileńskich „żagarów"

## Występ p. Rzymowskiego w organizacji wywrotowej

W ciągu najbliższych dni rozpocznie się przed wileńskim Sądem Okręgowym sprawa grupy t. zw. „żagarowców". Akt oskarżenia obejmuje z górą sto stron, ukazując jak, zgodnie z nową taktyką komunistyczną, potrafiła komuna użyć dla swych celów nie tylko legalne organizacje, ale nawet organizacje cieszące się poparciem czynników rządowych. Jednym z protektorów „żagarów" był osławiony Kawałkowski z Ministerstwa Oświaty.

### ZMIANY TAKTYCZNE

W ostatnich latach komuna rezygnując w większości wypadków z pracy podziemnej, weszła w ramy szeregu organizacji lewicowych legalnych, w myśl hasła: „nie ma wrogów na lewicy". Zadawnione porachunki z „socjal-faszystami" zostały odłożone na potem. Jednocześnie ogromne kapitały zostały rzucone na rynek wydawniczy. W krótkim czasie ukazał się szereg wydawnictw kryptokomunistycznych: „Lewar", „Lewy tor", „Nasza Wieś", „Oblicze dnia", „Nowy ustrój", „W obronie pokoju", „Ugory", „Po prostu", „Karta" i wiele innych. Ciekawe światło na źródła powstania tej prasy rzucają akta sprawy Zbigniewa Bronisława Mitznera u sędziego śledczego XVI rejonu w Warszawie.

### KOMUNA W WILNIE

Inicjatywa założenia w Wilnie czasopisma kryptokomunistycznego o charakterze społeczno - politycznym wyszła od oskarżonego Dembińskiego, koło którego skupiło się grono osób o pokrewnych przekonaniach. Tak zw. „grupa Dembińskiego" nieujęta zewnętrznie w żadne formy organizacyjne, szła po linii nakreślonej przez ostatnie uchwały kominternu. Organem jej stało się czasopismo „Poprostu" (od sierpnia 1935 r.), a po zamknięciu tego pisma przez władze, odrodziło się ono pod nowym tytułem „Karta". Współpracownikami „Poprostu" oprócz Dembińskiego byli Stefan Jędrychowski i Maria Żeromska, zaś pracę administracyjno - wydawniczą wziął na siebie niejaki Władysław Borysowicz. Kolporterzy i współpracownicy czasopisma rekrutowali się przeważnie spośród członków i sympatyków partii komunistycznej.

W czasie rewizji przeprowadzonych u szeregu działaczy komunistycznych, znajdowano egzemplarze obu pism. Aktywną współpracę z wydawnictwami wykazywali członkowie komunistycznej partii Białorusi, m. in. słynny Sergiusz Siniak, oraz białoruscy nacjonaliści - separatyści.

### ZALECONE PRZEZ KOMINTERN

Jak udało się ustalić władzom, czasopismo „Poprostu" należało do wydawnictw zaleconych przez Komintern. Gdy pismo to zostało zamknięte, z kolei na liście zaleconej przez kompartię lektury, znalazła się „Karta". Wszystko to rzuca dostatecznie jasne światło na rolę, jaką odgrywały te dwa pisma, oraz osoby przy nich zgrupowane.

### „POLSKA FASZYSTOWSKA"

Oba pisma głosiły bezwzględną walkę z „państwami faszystowskimi", przy czym niejednokrotnie stwierdzały, że dzisiejsza Polska posiada ustrój faszystowski. Jednocześnie pisma te gloryfikowały rzeczywistość sowiecką, nawołując do tworzenia jednolitego frontu w Polsce, zgodnie z postulatami Kominternu.

Klub Dembińskiego nie ograniczał się do wydawania czasopism, lecz postarał się dotrzeć do wileńskiej inteligencji za pośrednictwem Klubu dyskusyjnego. W jednym z odczytów, w których stale brali udział: Jędrychowski, Żeromska i Dembiński, ten ostatni stwierdził, że ruch antysemicki w Polsce nie jest jakoby wyrazem dążenia mas i na dowód przytaczał, że „najpotężniejsza organizacja młodzieży „TUR", zwalcza antysemityzm". Na jednym z tych odczytów przybyła grupa młodzieży narodowej, której przedstawiciele wystąpili z ostrą krytyką poglądów wygłaszanych przez p. Dembińskiego.

### GOŚCINNY WYSTĘP P. RZYMOWSKIEGO

W marcu ub. roku Klub zorganizował odczyt Wincentego Rzymowskiego p. t. „Renesans ziemiaństwa". Na odczycie tym znakomity plagiator twierdził, że Polska powraca do stosunków panujących w kraju przed rozbiorami, kiedy cała władza znajdowała się w rękach szlachty ziemiańskiej. Stosunki społeczne jego zdaniem są anormalne i w najbliższym czasie muszą nastąpić gruntowne reformy.

Wobec ujawnienia istotnego charakteru działalności tej instytucji, starostwo zawiesiło Klub Dyskusyjny.

### POD OSŁONĄ ROMAIN ROLANDA

Poza terenem wileńskim, Dembiński brał udział w obchodzie organizowanym dla uczczenia twórczości Romain Rolanda. Obchód ten pod płaszczykiem uroczystości jubileuszowych, miał na celu propagandę haseł komunistycznych wśród inteligencji. Niezmiernie doniosłe materiały dotyczące wywrotowej działalności organizatorów zjazdu ujawniono w Wilnie w czasie rewizji u Stefana Cywińskiego, u którego znaleziono archiwum sekretariatu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy.

Oskarżeni odbyli szereg tajnych konferencji z komunizującymi pisarzami, Marianem Czuchnowskim, Emilem Zegadłowiczem, Leonem Kruczkowskim, Kuźmą i innymi.

Punktem kulminacyjnym zjazdu była słynna akademia, urządzona w gmachu Teatru Wielkiego we Lwowie, 17 maja ub. roku, gdy uczestnicy witali się podniesionymi pięściami, zapowiadając spotkanie w „czerwonej Warszawie". Czynny udział w tej akademii wzięła, jak wiadomo znana ze swej krzykliwości p. Wanda Wasilewska, nawołująca polski proletariat do walki „z faszyzmem".

### NIE PRZYZNAJĄ SIĘ DO WINY

Na ławie oskarżonych w procesie „żagarowców" zasiądą: Henryk Dembiński, Stefan Jędrychowski i Maria Żeromska — przebywający w więzieniu prewencyjnym oraz Władysław Borysowicz, Icek Schus i Jerzy Putrament, znajdujący się na wolności. Oskarżeni nie przyznają się do winy i twierdzą, że byli niezależną grupą, nie mającą nic wspólnego z partią komunistyczną. Henryk Dembiński stwierdza, że partia komunistyczna nie proponowała mu nigdy współpracy, ale przyznaje się, że odbywał rozmowy z osobami, należącymi do tej partii.




## KOLCE BEZ RÓŻ



### NIEZUPEŁNIE...

*Stary Hawryła z zapadłego Polesia opowiada:*

*— Jeździł ja w delegacji od gminy do województwa prosić cob szkołę powszechną u nas założyli, szosę choć budować zaczęli bo jak deszcz pójdzie, to w żaden sposób przez błoto przejechać nie możem, cob nareszcie rów meljoracyjny nam kopać pozwolili, a to od dziesięciu lat zwodzą nas jako planów z ministerstwa nie ma.*

*— No i co? Uzyskaliście to wszystko?*

*— Nie całkiem... Powiedzieli, że akonto tamtych spraw to trzeba jeszcze czekać, a zaraz to tylko dwa ordery na naszą gminę dadzą, a wkrótce jeszcze kilka.*

### KWALIFIKACJE

*— Dlaczegóż mam panu dać państwową posadę, jakie kwalifikacje pan ma?*

*— Zeznawałem w paru procesach, wytoczonych przez dygnitarzy o zniesławienie, jako świadek oskarżycieli. (kol.).*



Czy ostateczne stanowisko?

# Ozon przeciwko totalizmowi

## Totalizm sprzeczny z konstytucją

W organie urzędowym Ozonu „Gazecie Polskiej" pułk. Miedziński napisał artykuł wstępny o totaliźmie.

### ZJAWA TOTALIZMU

Zaczyna p. Miedziński od strachów:

**Jak zawsze jednak dobrze jest sprawdzić, czy zaś nie tkwią w tych „strachach" jakieś swawolne figlarstwa, jakieś zgoła doczesne sprawki nie mające nic wspólnego z mękami dusz potępionych, a zbawienia szukających. Najpospolitszym „strachem", którym się dziś poczciwemu Polakowi sen od oczu odpędza — jest zjawa totalizmu; wychyla się z każdego ciemniejszego kąta, dzwoni łańcuchami nietylko po zakamarkach strychu i piwnicy, lecz i po wspaniałych salonach.**

### EGZORCYZMY PUŁK. MIEDZIŃSKIEGO

Następnie publicysta „Gazety Polskiej" przystępuje do egzorcyzmów:

**Przystąpmy tedy do egzorcyzmów; tych, oczywiście, które są dla laików dostępne; weźmy ową zjawę pod światło faktów dokonanych, decyzji przesądzonych. Pojęcie totalizmu dotyczy ustroju. Oto fakt dokonany: ustawa konstytucyjna z 1935 r. Nie wprowadziła ona w Polsce ustroju totalnego, a tym samym zagadnienie to na czas swego trwania przesądziła. Nie ma też żadnych podstaw, aby konstytucję tę uważać za zjawisko przemijające, w trwaniu swym zagrożone; przeciwnie — mimo że urodziła się w walce, w niezwykle krótkim czasie spotkała się z niewątpliwą akceptacją, ba, nawet z gotowością jej obrony ze strony obozu, który się przeciw niej opowiedział, lub od pracy nad nią uchylał. Spotkał ją los szczęśliwszy niż jej poprzedniczki marcowej, której od dziecka wypierali się właśni ojcowie, zaś nad jej zgonem nikt łzy nie uronił.**

### DWA RODZAJE TOTALIZMU

Dalej następuje charakterystyka dwóch rodzajów totalizmu:

**Totalizm wschodni, komunistyczny i totalizmy zachodnie, nacjonalistyczne. Pierwszy został przez Polskę odrzucony na polach bitew 1920 roku — mówiąc słowami deklaracji OZN; co więcej, jest niemal powszechnie uważany w Polsce za największe zagrożenie naszej wolności i niepodległości. Gdy chodzi o ustroje zachodnie każdy z nich ma swoje cechy odrębne, swą barwę narodową. Jeśli odrzucamy naśladownictwo wzorów i od zachodniej strony, jeśli odrzucamy ponadto wchodzenie w zorganizowaną wspólnotę z nimi — czynimy to nie tylko z dumy narodowej, ale z powodów głębszej, zasadniczej natury. Uważamy bowiem, że błędem byłoby zwalczać międzynarodówkę — międzynarodówką: rewolucyjnej ideologii międzynarodowej można skutecznie przeciwstawiać jedynie ideologię narodową; ta zaś nie może być wspólnym produktem kilku narodów — musi powstawać, wykształcać się i nabierać właściwej siły w ramach każdego narodu z osobna. Jeśli nawet zachodzi niebezpieczeństwo podrywania ustrojów narodowych w drodze działań zorganizowanych — reakcją na to musi być siła danego państwa, oparta o ideologię i rację stanu własną, nie zaś o pomoc zewnętrzną.**



Historia z bajek 1000 i jednej nocy

# Pomnik woj. Kirtiklisa

## na wzgórzu jego imienia

GDYNIA, 13. 12. Podczas sensacyjnego procesu b. starosty kartuskiego, Jerzego Czarnockiego, ujawniono ciekawą sprawę budowy pomnika wojewody Kirtiklisa. Jak zeznał świadek Gołuński, jeden z pagórków pod Kartuzami, z którego roztacza się widok na tak zw. „Szwajcarię Kaszubską", nazwano „Wzgórzem wojewody pomorskiego" Stefana Kirtiklisa.

### OGÓLNE CAŁOWANIE SIĘ

Podczas położenia kamienia z odpowiednim napisem na tym wzgórzu, w której to uroczystości brał udział osobiście wojew. Kirtiklis, wygłoszono szereg przemówień i odbyło się ogólne całowanie. Wojewoda był zadowolony z wyboru miejsca pod jego pomnik, później jednak zwracał się do starosty Czarnockiego, aby kazał zastąpić kamień trwalszym pomnikiem. Sekretarz wojewody przysłał nawet staroście Czarnockiemu fotografię, na podstawie której miano wybudować pomnik wojewody. Pomnik miał być, bądź wykuty z kamienia, bądź odlany z brązu.

Starosta Czarnocki twierdził, że całą tą uroczystość przygotowywał adw. Szlachcikowski, który wygłosił panegiryk na cześć wojew. Kirtiklisa i zainaugurował całowanie się wszystkich uczestników uroczystości z p. wojewodą.

### WOJEWODA NALEGAŁ

Czarnocki zeznał również, że po ustawieniu kamienia, miał wiele zmartwień z wojew. Kirtiklisem, który często nalegał, aby wreszcie wybudowano mu pomnik solidny. Wówczas starosta polecił budowniczemu Gołuńskiemu (który właśnie był przesłuchany w charakterze świadka), wyszukać odpowiedniego rzeźbiarza.

Kamień na wzgórzu wojew. Kirtiklisa i koszty uporządkowania owego pagórka opłacił Gołuński za wiedzą starosty z funduszów drogowych Wydziału Powiatowego w Kartuzach.

# Po krwawych zajściach

## Powodzenie akcji bojkotowej w Wyszkowie n/B.

W Wyszkowie nad Bugiem po pamiętnym napadzie komuny na narodowców, akcja bojkotowa nie tylko, że nie osłabła, ale przybrała takie rozmiary, że gdy to nasilenie się utrzyma, to żydostwo będzie musiało pakować manatki i szukać nowych terenów eksploatacji.

W następny targ po napadzie Wyszków przybrał taki wygląd, jaki będzie już w niedługim czasie przybierać cała Polska.

Na targu nie widać było ani jednego stragana żydowskiego, ani jednego żyda i ani jednego komunisty.

Ostatnie zajścia wywołały pewnego rodzaju wstrząs w umysłach obywateli Wyszkowa, tak, że liczne pikiety Str. Nar. nie potrzebowały już odpędzać Polaków od żydowskich sklepów, bowiem Polacy omijali je sami.

W dniu tym niektóre ze sklepów żydowskich, a mianowicie te których właściciele znani są powszechnie z finansowania kontrpikiet, były zamknięte.

Charakterystycznym objawem akcji bojkotowej w Wyszkowie jest zupełna „konsolidacja społeczeństwa, jeżeli chodzi o akcję antyżydowską. Biorą w niej udział zarówno inteligenci, jak i chłopi i robotnicy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, które wykazują dużą energię i ruchliwość.

# Żydzi na Madagaskar

## Kolonie dla Polski

W „Małym Dzienniku" p. J. R. pisze o sprawie emigracji i kolonij:

**Przede wszystkim więc wymienić tu należy konieczność, jak najrychlejszego rozpoczęcia masowego wysiedlania żydów z Polski a więc i znalezienia odpowiednich miejsc poza Europą, w których można by ich było osadzić. Dość znaczną część tego wychodźtwa żydowskiego wchłonie niewątpliwie Palestyna, poza tym wchodzą tu w grę takie terytoria, jak Madagaskar i inne. Oczywiście, Polska nie domagała by się w krajach tych żadnych uprawnień dla siebie; wystarczy nam najzupełniej jeżeli przyjmą one naszych żydów, nad którymi jakiejkolwiek dalszej opieki nie mamy wcale ochoty sprawować.**

Następnie p. J. R. przechodzi do sprawy kolonij:

**A wreszcie jest jeszcze jeden wzgląd, sprawiający, iż posiadanie własnych kolonii staje się dziś dla Rzplitej pilną potrzebą. Każdy naród, w okresie wzrostu i rozwoju swych sił, posiada pewną ilość żywiołów, pełnych energii, a równocześnie mniej, lub więcej awanturniczych, czasem trochę wykolejonych nawet, a w każdym razie mało nadających się i mało cennych, jeżeli chodzi o normalną pracę państwową w normalnych warunkach. Żywioły te, trudne do utrzymania w ramach ładu i prawa, grożą życiu narodowemu niepotrzebnymi wstrząsami, natomiast znalazłszy ujście dla swej bujności i swego zamiłowania do przygody w bardziej pierwotnych warunkach kolonialnych, mogą się stać poszerzycielami swej Ojczyzny i budowniczymi cywilizacji na dzikich lądach. Jedną z przyczyn wielkości i potęgi Anglii było to właśnie, iż tak rozsądnie umiała utrzymać ciągłość ładu i obyczaju politycznego wewnątrz kraju, a równocześnie wyzyskać awanturników, czy nawet korsarzy dla zdobywania potężnego imperium za morzami. Czyż nie tym samym zresztą było na dzikich polach kozactwo w okresie największego rozkwitu Rzplitej, później, niestety, zdemoralizowane właśnie przez chęć użycia go do rozgrywek politycznych wewnątrz kraju?**

# Z FRONTU PRACY

### ZA GRANICĄ

Wobec ustawicznego wydalania robotników polskich z pracy w Czechosłowacji, które najczęściej mają miejsce w okręgach śląskich, poseł R. P. w Pradze wezwał kierownika konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie, celem złożenia sprawozdania. Z kolei, celem przeprowadzenia interwencji, wezwani zostali obywatele polscy, którym praca została wypowiedziana. Prasa czeska ostro zaatakowała komunikat konsulatu, nazywając to „mieszaniem się w politykę wewnętrzną".

### W POLSCE

Memoriał do władz w sprawie uposażeń pracowników umysłowych w Łodzi przygotowują związki zawodowe pracowników umysłowych. Jak wynika z memoriału, uposażenia pracowników umysłowych w wielu przedsiębiorstwach łódzkich wynoszą nieprawdopodobną sumę 5—6 złotych tygodniowo. Memoriał ma na celu zilustrowanie władzom sytuacji pracowników umysłowych.

* * *

O rozciągnięcie orzeczenia arbitrażowego na wszystkie przedsiębiorstwa stolarskie w stolicy, wystąpiło Zjednoczenie pracowników rzemieślniczych do ministra Opieki Społecznej. Orzeczenie bowiem obowiązuje tylko przedsiębiorców zrzeszonych w Związku Rzemieślników Chrześcijan i dwóch żydowskich cechach. Żądaniu temu nie stoją na przeszkodzie żadne przepisy prawne i należy się spodziewać ich uwzględnienia.

# „President Hoover"

## przebity przez skałę podwodną

NOWY JORK, 13. 12. Wielki parowiec amerykański „Prezydent Hoover" najechał pod Filipinami na skałę podwodną. Wskutek przedziurawienia dna statku, olbrzym amerykański zaczął tonąć.

Zaalarmowany sygnałami S. O. S. przybył z pomocą krążownik japoński, który wziął na pokład 200 pasażerów i przewiózł ich na wyspę Koiszoio. Jako drugi przybył z pomocą parowiec amerykański „Prezydent Mac Kinley", który zabrał resztę pasażerów oraz załogę.

Dotychczasowe wysiłki zdjęcia parowca ze skały nie powiodły się. „Prezydent Hoover" jest nowoczesnym statkiem o wyporności 22.000 ton i zbudowany został niedawno kosztem 8 milionów dolarów.

## Ghetto dorożkarskie w Mińsku-Mazowieckim

Dorożkarze chrześcijanie w Mińsku Mazowieckim zaopatrzyli swoje dorożki w napisy „dorożka chrześcijańska". Miejsce postoju przed stacją podzielono na stronę polską i żydowską.

# Dr. Jerzy Niemojewski

## historyk powstania styczniowego

### (Wspomnienie pozgonne)

Ś. p. Jerzy Niemojewski urodził się dnia 23. XI. 1894 r., jako syn Henryka, założyciela znanego laboratorium fizjologiczno - chemicznego „Cholekinaza", i Izabelli z Ulanowskich. Dzieciństwo i młodość spędził bądź w Warszawie, bądź w Kazimierzu n/Wisłą, który pokochał uczuciem mocnym i trwałym. W r. 1913 ukończył szkołę średnią. Pracy oświatowej oddawać się zaczął już na ławie szkolnej, wygłaszając szereg odczytów i pogadanek dla dorosłych analfabetów.

Wskutek wojny światowej przerywa studia prawnicze i udaje się w lubelskie. W ciągu lat 1916 — 1918 pełni, z ramienia władz okupacyjnych, czynności bibliotekarza w b. Instytucie Rolniczym w Puławach. Doprowadza tam do stanu używalności księgozbiór, liczący ponad 100.000 tomów. Jednocześnie bierze czynny udział w pracy oświatowej i społecznej na terenie pow. puławskiego: wygłasza odczyty z przyrody i historii Polski; zakłada lub uczestniczy w zakładaniu kursów dla analfabetów, zespołów amatorskich, kółek rolniczych, straży pożarnych, spółdzielni; pisuje do gazet lubelskich (pod pseudonimem „Oriot"). Wydaje w r. 1916 pod tymże pseudonimem pracę „Kościuszko a Polska". W ostatnich miesiącach okupacji organizuje bierny opór przeciwko rekwizycjom władz austriackich. Nie należąc do P. O. W., wyświadcza jej szereg cennych usług.

Niezwłocznie po odzyskaniu niepodległości wstępuje do grupy odsieczy Lwowa mjra Wieczorkiewicza. Od 21. XI. do 15. XII. 1918 r. bierze udział w walkach z Ukraińcami pod Rawą Ruską, jako szeregowiec w kompanii karabinów maszynowych. Już na froncie zapada na ciężką chorobę nogi, a potem ręki, która nęka go do śmierci. Po rocznym pobycie w szpitalu otrzymuje książkę inwalidzką z następującym uzasadnieniem niezdolności do służby wojskowej: „gruźlicze cierpienia stanu kolanowego prawego z ropiejącymi przetokami, stwierdzone klinicznie i rentgenologicznie, zesztywnienie stawu łokciowego lewego na tymże tle. Służba wojskowa przyczyniła się do wybuchu choroby. Procent do pracy zarobkowej 75 %".

Chodzić zaczyna — o kulach — dopiero w maju r. 1920. Jednak podczas inwazji bolszewickiej zgłasza się ponownie do wojska. Zostaje przyjęty w charakterze urzędnika wojskowego, a z czasem przemianowany na oficera korpusu naukowo - oświatowego. Pełni czynności referenta bibliotecznego w Sekcji Oświaty i Kultury Oddz. III Sztabu Generalnego, potem prowadzi administrację „Żołnierza Polskiego" do r. 1925, kiedy z powodu choroby przeniesiony zostaje do rezerwy w stopniu kapitana.

Mimo nieznośnych cierpień, leżąc przez półtora roku w łóżku, później przez parę lat chodząc o kulach, kończy w r. 1920 rozpoczęte przed wojną, dwukrotnie przerywane, studia prawnicze, poczem uczęszcza na wydział filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego. W r. 1924, po ukończeniu wydziału, otrzymuje absolutorium, a także stopień magistra praw. Gdy stan zdrowia polepszył się nieco, przez 2 lata z górą zajmuje stanowisko bibliotekarza w Min. Komunikacji. W r. 1933 otrzymuje stopień doktora filozofii.

Służba państwowa, studia uniwersyteckie, zarządzanie przez czas dłuższy „Cholekinazą", nakoniec nieprzerwane badania naukowe — wszystko to splata się z nieopisanymi i wciąż odnawiającymi się cierpieniami. Do choroby nogi i ręki przyłącza się choroba nerek. Leczy się w uzdrowiskach krajowych, we Włoszech, Szwajcarii, Rumunii, Algerze. Tę smutną egzystencję umożliwia i osładza poświęcenie małżonki, pielęgnującej cierpiącego męża z bezgranicznym oddaniem się i zaparciem siebie. Niegasnący zapał wewnętrzny, namiętność pracy, połączone z rzadko spotykaną wytrwałością, pozwalają na dokonywanie prawie cudów. Połowę niemal dni swoich spędza przykuty do łóżka, czytając i pisząc, resztę czasu dzieli pomiędzy pracę zawodową, a żmudne poszukiwania archiwalne.

Zgasły historyk interesował się głównie tą częścią Polski, z którą związany był kolejami swego życia: Kazimierzem nad Wisłą i lubelszczyzną. Przez lat wiele prowadził gruntowne badania naukowe, gromadząc systematycznie źródłowe materiały do historii Kazimierza, od czasów zamierzchłych poczynając, oraz do organizacji i dziejów powstania styczniowego w woj. lubelskiem. Uwagę jego zaprzątały także inne zagadnienia, jak: sądownictwo wojskowe rosyjskie w czasie powstania r. 1863, pobyt na Syberji skazanych na zesłanie lub katargę, rola w powstaniu Karola Majewskiego, wielokrotnego członka Rządu Narodowego.

Ogłosił drukiem: „Z historii Kazimierza Dolnego i jego okolic. 1916" (część I-sza szerzej zakrojonej pracy), „Podstawy prawne wyroków sądów wojskowych rosyjskich w powstaniu r. 1863, 1929" (księga pamiątkowa prof. M. Handelsmana), szereg artykułów w czasopismach. Oczekuje na wydanie obszerna rozprawa doktorska: „Leon Frankowski, komisarz i organizator wojskowy woj. lubelskiego". Prace te cechuje rozległa wiedza historyczna, sumienność i umiejętność korzystania ze źródeł.

Nie sądzone było zmarłemu zebranie plonów wieloletnich badań. Uporczywa choroba podcięła twardy organizm, broniący się ze wszystkich sił swoich. Nie pomogła ani nieugięta wola przetrwania, ani starania rodziny i żony, ani operacje i zabiegi troskliwych lekarzy. Zakończył życie 5 listopada 1937 r.

Gdyby nieubłagany los pozwolił mu żyć zwykłym życiem ludzkim, któż wie, czego by dokonał, obracając niespożytą swą energię na umiłowaną nade wszystko pracę naukową. Ileż siły ducha, ile zmarnowanego czasu poszło na bohaterskie, lecz bezowocne, zmaganie się z chorobą, którą zapłacił za gotowość służby Ojczyźnie. Część zaledwie jego zamierzeń zrealizowana została. Ogromne materiały, zgromadzone przez zmarłego z takim bolesnym trudem, czekają dopiero na opracowanie.

Nauka polska poniosła wielką stratę.

# Zażydzenie „ZAIKS-u"

# Blisko stu żydów

## wśród kompozytorów i autorów scenicznych

Podaliśmy niedawno listę członków władz ZAIKS-u żydów, obecnie podajemy członków ZAIKS-u — pochodzenia semickiego.

Miszułowicz Aleksander, Amsterdam Aleksander, Laks Dawid, Glück Szymon (Barylski Stefan), Baumritter Gustaw (Włast Andrzej), Beigelman Dawid, Beylin Gustaw, Beigelman Artur, Fliederbaum Kazimierz (Brzeski), Blaufuks Stanisław (Belski), Beylin Karolina, Beylin Stefania, Białostocki Zygmunt, Bielski Franciszek, Birnbaum Mieczysław, Bloch Helena, Winecki Bolesław, Boruński Leon, Broderson Mojżesz, Lesman Jan, Winawer Bruno, Schwarzman Max Jonas, Wirski Juliusz, Eiger Julian, Eiger Władysław, Schlechter Emanuel, Frankental Marek, Warszawski Henryk, Friedwald Wiktor (Krystian), Friedwald Zenon, Front Julian, Fuks Leo, Gradstein Juliusz (Gardan), Gleichgewicht Jerzy (Jurandot),

Gold Artur, Gold Herman Henryk Goldhaar Adolf, Turkow Izaak Ber, Grünberg Adam, Halpern Feliks, Halpern Stanisław, Szpigel Henryk Stanisław (Harwey) Heszeles Marian (Hemar), Hertz Benedykt Józef, Hertz Jan Adolf, Hirszberg Jerzy, Hoherman Mieczysław, Jarossy Fryderyk, Mayer Wiliam, Ryba Jerzy (Jellin), Kagan Jakób, Kałuszyner Ludwik, Kataszek Szymon, Kon Henryk, Kronenberg Leopold, Krukowski Stefan, Lauterbach Antoni, Heller Leon, Hermelrin Władysław (Lin), Sztykgold Marceli, Micmacher Bolesław, Pinkus Jan, Tuwim Julian, Goldhaar Adolf, Ordonówna Hanka, Słonimski Antoni (Prorok), Rajfeld Bolesław, Reinfus Walery, Rosenbaum Natan Feliks (Sądek Napoleon), Rubin Basia, Rubin Gerc, Singer Ignacy ,Wesby Iwo), Skrzypce Chaskiel, Stern Anatol, Stern Stanisław, Stückgold Ludwik, Sztajnfeld Mordka, Witlin Tadeusz, Weinberg Samuel — Szmil, Warszawski Henryk.

Tak więc blisko setka kompozytorów muzycznych i autorów scenicznych żydów, należy do ZAIKS-u.

Czyż członkowie — Polacy nie powinni doprowadzić do odżydzenia tej placówki, poczynając od żydowskich „władz", a kończąc na członkach ZAIKS-u — żydach. **Mat.**

# Nowy Rok w Chinach

Rok chiński jest rokiem księżycowym, wskutek czego jest on dłuższy od naszego słonecznego o 10 dni. W bieżącym roku Nowy Rok w Chinach przypadł na dzień 28 listopada. W miejscowościach gdzie jeszcze nie dotarły wojska japońskie, był on obchodzony według zwyczaju bardzo uroczyście. Na dziesięć dni przed końcem roku zostały wystawione w urzędach pieczęcie państwowe, co oznacza zawieszenie urzędowania. Z uwagi jednak na stan wojenny wyznaczono na czas ferji t. j. do dnia 28 grudnia dyżury.

Przygotowania świąteczne zaczynają się w Chinach od robienia ciast, zwanych „noworocznymi". Na tydzień przed Nowym Rokiem Chińczycy składają ofiary bożkowi kuchni, który wyobrażony jest na małym wizerunku, wiszącym w niszy nad piecem kuchennym. Przede wszystkim wizerunek ten ulega gruntownemu oczyszczeniu z sadzy, jakie na nim przez 365 dni osiadały. Według wierzenia Chińczyków bożek po tym oczyszczeniu udaje się do nieba na doroczne zgromadzenie bóstw opiekuńczych i zdaje na nim sprawę z postępowania i zachowania się rodziny, którą proteguje. Bożek ten ma siedem dni urlopu świątecznego i przez ten czas jest zwolniony od pełnienia swoich tajemniczych obowiązków.

W wigilię Nowego Roku około godziny 7 wieczorem wszyscy członkowie rodziny przywdziawszy godowe szaty gromadzą się w rzęsiście oświetlonym głównym pokoju w domu. Na środku stoi stół, za nim wysokie krzesło, na którym umieszczono 3 obrazy religijne; przed tymi obrazami znajdują się 8 filiżanki i 3 czary wina, ponieważ ofiary składa się bożkom zawsze w liczbie potrójnej. Nieco dalej 12 czar wina wyobraża 12 miesięcy w roku. Cały stół jest zastawiony obficie owocami, surowymi jarzynami, kadzidłami, świecami, winem, ciastami i trzema potrawami, złożonymi z ryb, prosięcia i drobiu. Na drugim końcu stołu i na podłodze leży czerwony kobierzec, na którym wszyscy klękają i odmawiają wspólną modlitwę. Następnie przy huku wystrzałów z trzech małych armatek palą znajdujące się za stołem obrazy i paczkę posrebrzanego papieru. W kuchni cała rodzina składa ofiarę bożkowi, który wrócił z wycieczki do nieba; poczym oddaje honory przodkom rodzaju męskiego, wyobrażonym bądź na portretach, bądź przez tabliczki z wypisanymi lub wyrytymi ich imionami. Przodkowie ci otrzymują filiżankę gotowanego ryżu i czarę wina oraz pałeczki do jedzenia. Wszystkie te obrządki kończą się sutą biesiadą. W oczekiwaniu nadejścia Nowego Roku wszyscy stoją, a skoro tylko dzień zaświta, każdy otrzymuje gorące ciasto noworoczne, oblane ocukrzonym winem.

O wschodzie słońca członkowie rodziny udają się na powitanie bogów rodzinnych i miejskich, zmarłych przodków i żyjących krewnych. W dniu tym przesyłają sobie wzajemnie karty z powinszowaniami noworocznymi oraz upominki, przy czym ilość podarunków musi być parzysta, ponieważ tylko liczby parzyste uchodzą w Chinach za przynoszące szczęście.

Przez osiem do dziesięciu dni odbywają się zebrania i wizyty, nikt nie załatwia ważniejszych interesów. Przez pierwsze trzy dni miesiąca sklepy są zamknięte z wyjątkiem owocarni i szop, w których siedzą wróżbici. Przed otwarciem sklepów kupcy radzą się astrologów.

Ponowne wystawienie pieczęci państwowych jest znakiem zakończenia uroczystości noworocznych.

## „Państwo Chrześcijańskie"

W dalszym ciągu interesujących „Wieczorów dyskusyjnych", organizowanych przez Archidiec. Instytut Akcji Katolickiej Dr. Karol Górski, docent Uniwersytetu Poznańskiego wygłosi odczyt na temat: „Ustrój gospodarczy w średniowieczu i jego stosunek do katolickiej nauki społecznej".

Odczyt odbędzie się w Domu Katolickim przy ulicy Nowogrodzkiej 49 we wtorek, dnia 14 grudnia o godzinie 20-tej.

## Olbrzymie gobeliny o 60 m.² powierzchni

Na olbrzymim warsztacie tkackim w Sztokholmie tkany jest ręcznie przez sześć dziewcząt szweckich gobelin o rozmiarach 60 metrów kwadratowych. Gobelin ten ma zdobić salę koncertową w Göteborgu. Pracę rozpoczęto w ostatnich dniach lutego a w przyszłym roku, 1 listopada 1938 ma być zawieszony.

Barwny obraz gobelinu opracował malarz Swen Erixon. Centralną postacią jest kobieta hiszpańska obok licznych typów egzotycznych, Beduinów, wiejskich grajków, tancerek i podobnych postaci z południowych rynków.

Po zatwierdzeniu projektów, wątpic poczęto, czy siły tkaczy szweckich będą w stanie dokonać dzieła. Nie wierzono, by znalazły się tak zręczne ręce, któreby sporządziły gobelin o tak olbrzymich rozmiarach. Jednak pod kierownictwem fachowcy dzieło rośnie szybko i utkano już siedemnaście metrów kw. Dla Götegorgz będzie to oryginalny nabytek, który niewątpliwie ściągnie mnóstwo turystów zagranicznych.

## Z I M A...





*JERZY MARIUSZ TAYLOR* 34)

# CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

— Czy znasz to? — spytała z uśmiechem, trochę pobłażliwym, a trochę tragicznym.

Jakżeby nie miał znać? Przecież od dziecka nosił to na szyi, uważając ten szczątek pięknego klejnotu za coś w rodzaju amuletu. Matka przybrana, którą uważał za prawdziwą, kazała mu tego pilnować jak oka w głowie i zawsze mieć przy sobie.

Więc to było tak? To ta wspaniała dama w miłosnym związku z nieznanym wielkim panem dała mu życie? I przyznawała się do tego grzechu otwarcie, patrząc mu wprost w oczy z żałosnym uśmiechem winowajczyni?

Nieoczekiwana wiadomość oszołomiła go tak dalece, że gorączka, o której już prawie zapomniał, powróciła znowu, ku przerażeniu księżny, wyrzucającej sobie, że powiedziała mu o tym zbyt wcześnie.

Ale nazajutrz miała powód do radości, bo sen — ten najlepszy środek leczniczy — zrobił swoje i Alfred obudził się zupełnie przytomny. Kiedy, zaniepokojona, weszła do jego sypialni z rana, wyciągnął do niej obie ręce i tak jakoś dziecinnie, jakby z pewnym zawstydzeniem, odezwał się:

— Dzień dobry, mamo...

Księżna długo jeszcze klęczała przy łóżku, tuląc odzyskanego syna w objęciach i płacząc cichutko ze szczęścia, bo czuła, jak w pustym jej sercu znowu zaczyna tętnić przybierająca z każdą chwilą fala tkliwego uczucia. Jakby odżyła nagle idylla miłosna, przerwana niegdyś tak krwawo i brutalnie. Kochanek zmartwychwstał w synu. Jakże podobny był Alfred do ojca. Te same jasnokasztanowate włosy ze złocistym połyskiem, ten sam głos pełen radości życia, to samo czyste spojrzenie. Wszystko w nim było takie same, tylko miłość księżny stała się jakaś inna, wyszlachetniona, subtelniejsza, pozbawiona pierwiastków egoizmu

Wtedy też księżna zawezwała swego adwokata i poleciła mu przeprowadzić wszelkie starania i formalności, jakie mogły być potrzebne dla uznania Alfreda Przetockiego — z zawodu mechanika, pracującego w dziale technicznym Polskiego Radia, jak głosił dokument osobisty młodego człowieka— za syna pani Amelii Ostrogskiej.

— A czy łaskawa księżna nie przewiduje jakich trudności spadkowych? Mogliby się odezwać z protestem Koniecpolscy, jako blisko spokrewnieni z rodem Ostrogskich — zauważył ostrożny adwokat.

Okazało się jednak, że księżna pomyślała już o takiej możliwości i usunęła ją, porozumiawszy się nie tylko z Koniecpolskimi, ale również z dalszą rodziną swego męża. Nie. Z tej strony nie potrzebowała się niczego obawiać. To są rodziny zbyt zamożne, aby miały się łaszczyć na nędzne resztki, jakie pozostały z wielkiej ongiś fortuny Ostrogskich. Zrujnowany zamek w Ostrogu z marnymi kilkuset włókami ziemi ornej, stara kamienica w Warszawie i pałacyk teresiński z zaniedbanym parkiem myśliwskim, nie mogły stanowić dla nich żadnej pokusy. Ciążące na tych nieruchomościach długi bankowe i podatek spadkowy, jaki trzeba by było zapłacić skarbowi w wypadku dziedziczenia, sprowadziłyby wartość niemal do zera.

Działo się to w czasie, kiedy Alfred był jeszcze osłabiony po przebytej tylko co chorobie. Adwokat siedział z księżną przy biurku, rzucając od czasu do czasu na leżącego w łóżku urodziwego młodzieńca podejrzliwie — tak przynajmniej Alfredowi się zdawało — spojrzenia. I Alfreda aż podrywało, aby krzyknąć na cały głos, że nie życzy sobie żadnego spadku i pragnie najgoręcej, aby z jego powodu matka nie miała nawet najmniejszych nieprzyjemności.

Jeżeli tak nie uczynił, to dlatego tylko, że nie czuł się dość silny. Sprawiało mu to dziwną przyjemność, że leży spokojnie w wygodnym łóżku, i nie potrzebuje myśleć o niczym, a kiedy adwokat zażądał od niego podpisu na jakimś dokumencie, który wystukał sprawnie na małej przenośnej maszynie — Alfred spełnił natychmiast jego żądanie, chcąc pozbyć się jak najszybciej natręta.

Adwokat zniknął wreszcie za drzwiami, nie zapomniawszy rzucić nowemu spadkobiercy kniaziowskiego nazwiska na pożegnanie ostatniego ze swych podejrzliwych spojrzeń.

Wtedy dopiero Alfred zaczął mówić:

— Obudziłem się dzisiaj w nocy, nie mogłem spać i myślałem ciągle, jaka to cudowna rzecz znaleźć matkę. Taki się czułem osamotniony od czasu, kiedy straciłem tamtą... przybraną. Ale ciągle dręczyła mnie jedna myśl. Wiesz, mamo, jaka? Żeby ktoś nie posądził mnie, że zgodziłem się, abyś mnie uznała za syna dlatego tylko, że czułem w tym dobry interes...

Mówił z oczami zamkniętymi, nie widział więc, jak twarz księżny rozjaśniona jakąś promienną radością, mierzchła powoli, oblekając się w wyraz bólu. Gdyby to zobaczył, zamilkłby na pewno. Ale nie patrzył i ciągnął dalej:

— Wiesz, mamo, to może ci się wydać dziwne, ale ja wcale nie byłem zaskoczony tym, że cię odnalazłem. Zdaje mi się, że to już tak musiało być. Naprawdę, mamo. To nie był żaden przypadek. Posłuchaj tylko. Kiedy byłem jeszcze zupełnie mały i pasłem gęsi, tam na Wołyniu, przywędrowała raz do nas cyganka. Była bardzo stara i bardzo brzydka, a ja, jak to dziecko, bałem się jej ogromnie. Matka moja, no wiesz, tamta... powiedziała jej wtedy, aby poszła sobie precz, a ona rozgniewała się, zaczęła kląć, a potem tak jakoś przenikliwie spojrzała na mnie...

— I co? I co? — dopytywała się drżącym głosem księżna.

Alfred uśmiechnął się i otworzył na chwilę oczy, ale niebawem przymknął je znowu. Wygodniej mu było tak mówić.

— No, nie wiem, czy mam opowiadać dalej, bo tak się przejmujesz, mamo.

— Ależ nie. Mów, mój maleńki, mów — szeptała księżna gładząc go delikatnie po głowie i starając się na próżno powstrzymać nabiegające do oczu łzy.

— No, więc słuchaj, mamo. Cyganka powiedziała tak: „Czy to wasz synek?", a kiedy usłyszała, że tak, wtedy zaskrzeczała obrzydliwie: „Nie kłamcie, kobieto, bo i tak nie uwierzę. To nie jest wasze własne dziecko. Ale ten chłopiec znajdzie jeszcze kiedyś swoją matkę. Stanie się tu wielka zawierucha, gorsza od najstraszniejszej burzy. Będą grzmiały armaty i poleje się ludzka krew. Wtedy los porwie go od was i zaprowadzi do prawdziwej matki, aby jej przyniósł spokój, ratunek i szczęście. On to szczęście stąd wyniesie, ale wam z tego nic nie przyjdzie. Nic! Nic!". (D. c. n.)

### Odżydzić przemysł futrzany!

# Szkodliwe dla zdrowia farby

## używane przez żydowskie wytwórnie

Są w naszym przemyśle i handlu branże dotychczas prawie całkowicie opanowane przez żydów. I tu śmiała inicjatywa polska mogłaby liczyć na duże powodzenie.

Jedną z takich branż jest przemysł i hurtowy handel futrami. Do jakiego stopnia ta dziedzina jest opanowana przez żydów, to najlepiej świadczy fakt, że w Warszawie, a bodaj i w całej Polsce istnieją tylko nieliczne wytwórnie zajmujące się przeróbką i farbowaniem skórek, a będące w ręku polskim. Wszystkie inne, a więc różne „Wirginie", „Wiktorie", „Grosobel", „Rapel", pod dźwięcznymi nazwami ukrywają żydów.

Z handlem hurtowym skórami jest jeszcze gorzej. A przecież jeżeli nie możnaby znaleźć już kapitalisty Polaka (wymagany kapitał około 150.000 zł.), to przecież mogłaby powstać jakaś spółdzielnia, lub zrzeszenie kupców detalistów branży futrzanej. Taka spółdzielnia miałaby taniej i lepszy towar, niż obecne Nożyki, Pentelki, Goltbaumy i inne rekiny przemysłu futrzanego.

Opanowanie przez żydów przemysłu futrzanego obniża jego poziom. Skórki farbowane są tandetnie częstokroć przy użyciu szkodliwych farb, które następnie wywołują u człowieka różne egzemy. Dalej „naród wybrany" stara się jak może omijać prawo. Cały szereg wytwórni nie posiada ani koncesji, ani lokalu zbudowanego według wymagań stawianych przez przepisy i prawa. Farbowanie skór odbywa się w warunkach zagrażających życiu pracowników. Czy naprzykład taki Amsterdamer (Franciszkańska 12) ma koncesję i czy lokal, w którym jego firma się mieści jest zgodny z przepisami budowlanymi?

Czas byłoby zająć się nareszcie odżydzeniem tej branży. A i policja powinna zwrócić większą uwagę na fabryki żydowskie i skontrolować czy wszystko tam się dzieje zgodnie z wymaganiem prawa.

# Dziś pogrzeb

## ofiar katastrofy „Douglasa"

Dziś o godz. 10-ej odbędzie się pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy polskiego samolotu typu „Douglas" w górach Pirynu.

Zwłoki załogi oraz pasażerów miały przybyć do Warszawy pociągiem lwowskim o godz. 9.30 rano w poniedziałek. Przybycie zwłok nastąpiło jednak z opóźnieniem, dopiero o g. 12 w południe.

Wagon ze zwłokami ś. p. pilota Tadeusza Dmoszyńskiego, mechanika Ryszarda Walentukowicza, oraz pasażera dr. Mieczysława Frejmana, przybył na dworzec wschodni. W uroczystej eksportacji zwłok wzięły udział wszystkie delegacje pilotów, pracowników „LOT-u" oraz Min. Komunikacji.

Zwłoki ś. p. pilota Dmoszyńskiego i mechanika Walentukowicza przewieziono do kaplicy św. Karola Boromeusza na Powązkach, zwłoki b. p. Frejmana do domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej.

# Mieszkańcy Annopola i Pelcowizny

## bez węgla

**Zimę i okres świąteczny, radosny dla wszystkich, usiłują jak zawsze wyzyskać spekulanci.**

Najbiedniejsze dzielnice Warszawy, Annopol i Pelcowizna bez węgla! Nie ma go w detalicznym handlu! Panowie hurtownicy tym razem zainaugurowali okres specjalną próbą na terenie dzielnic praskiej biedoty. Oburzające wybryki spekulantów powinny znaleźć jak najprędszą i najostrzejszą odprawę ze strony powołanych czynników.




**WTOREK**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „W Mysznieckiej Ruszczy Kurpie sobie siedzą..." — słuchowisko. 11.40 Pieśni Roberta Schumanna (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 12.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Obrazek z życia Jana Sobieskiego — audycja dla dzieci. 16.10 Aktualności finansowo-gospodarcze. 16.30 W muzykalnym domu — audycja w wyk. Orkiestry P. R. 16.50 „Radiokronikarz w Helsinkach". 17.15 Koncert kameralny w wyk. T. Litana — wiolonczela, A. Hermelina — fortepian. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki" — „Rocznik" Tacyta. 19.30 Polska twórczość chóralna w wyk. zespołu chóralnego Rozgłośni Krakowskiej. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert ku czci Stanisława Niewiadomskiego. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udz. Zofii Terne (piosenki). 22.15 Ludwik van Beethoven: Koncert fortepianowy e-moll op. 37 w wyk. Orkiestry P. R. i Alice Heartl-Mor — fortepian. 23.50 Dziennik i kom. meteorolog.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE**

15.45 Obrazek z życia Jana Sobieskiego (audycja dla dzieci).
19.00 Nieśmiertelne książki „Rocznik" Tacyta — audycja w oprac. prof. G. Przychockiego.
19.30 Polska twórczość chóralna.
20.00 Utwory Stanisława Niewiadomskiego.
21.00 Muzyka lekka i taneczna.

**Warszawa II**

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Poematy symfoniczne od Liszta do R. Straussa (płyty). 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Muzyka salonowa. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Koncert solistów. Wyk. Kama Norska-Górecka — śpiew. Romana Zakszewa — fortepian. 19.52 Życie kulturalne. 22.00 Gawęda stuletnia" — monolog w wyk. T. Frenkla. 22.15 Piosenki w wyk. Imperio Argentiny (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z „Café-Clubu". 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

**AUDYCJE KRÓTKOFALOWE**

24.00 1. Dziennik. 2. Fragmenty z powieści Marii Dąbrowskiej pt. „Noce i dnie". 3. Pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej i St. Witasa (płyty). 4. Pogadanka. 5. Muzyka rozrywkowa.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE**

19.00 Budapeszt. „Fidelio" — opera Beethovena (tr. z Opery).
20.00 Beromuenster. „Księżniczka Czardasza" — operetka Kalmara.
20.00 Saarbruecken. IV koncert symf.
20.00 Wiedeń. „Tatiana" — operetka Lehara. Dyr. kompozytor.
20.15 Radio-Romania. Koncert z Ateneum.
21.00 Mediolan. „Hellera" — opera Montemezziego.
21.30 Wieża Eiffla. Koncert symf.
22.40 Droitwich. „Rytmy na dachu" — kabaret amerykański.

**ŚRODA**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Kaprysy Paganiniego (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

13.00 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 W panteonie muzyki — reportaż. 17.00 „Radio a obrona państwa" — odczyt. 17.15 Między nami mówiąc... 17.35 Muzyka w wyk. orkiestry pod dyr. A. Hermana. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Melodie skrzypcowe (płyty). 18.25 Audycja dla wsi. 19.00 „Ekspres z ... wiedź". 19.20 Pieśni dziecięce T. Mayznera w wyk. Anieli Szlemińskiej. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka. 20.00 Wokalizy kompozytorów operowych (płyty). 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Stef. Askenazego. 21.40 Wieczór literacki. 22.10 Kalejdoskop — audycja rozrywkowa. 23.50 Dziennik i kom. meteorol.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE**

16.15 W panteonie muzyki — wizyta w Lipskim Muzeum Instrumentów.
17.00 Radio a obrona państwa — odczyt.
21.00 Koncert chopinowski — gra Stefan Askenaze.
21.40 Wieczór literacki poświęcony pamięci Bolesława Leśmiana.
22.10 Kolejdoskop — audycja rozrywkowa.

**WARSZAWA II**

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert kameralny. 15.00 Pogawędka gospodarcza. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Lekkie melodie i piosenki. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Felieton filmowy. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 23.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

**AUDYCJE KRÓTKOFALOWE**

24.00 1. Dziennik. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Polskie melodie taneczne. 4. Poznajmy Polskę — pogadanka. 5. Muzyka polska. 6. Pogadanka w języku angielskim.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE**

20.10 Budapeszt. Koncert ork. filharm. Dyr. W. Furtwaengler.
21.00 Rzym. Koncert symfoniczny.
21.00 Bruksela franc. „Wielka księżna Gerolstein" — operetka Offenbacha.
22.00 Radio Paris. „Na paryskiej fali" — program rozrywkowy z udz. Lucienne Boyer.

**W POZNANIU**

**ODDZIAŁ „ABC"**

**mieści się przy ul. 27 Grudnia 2. Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.**

# Notowania giełd warszawskich

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.55, Bruksela 89.60, Kopenhaga 117.70, Londyn 26.36, Mediolan 27.74, Nowy Jork 5.27,25, Nowy Jork (kabel) 5.27 i 5.8, Oslo 132.40, Paryż 17.94, Praga 18.54, Sztokholm 135.95, Zurych 121.05.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 76.25 — 76.00, II em. 75.00; 3 proc. prem. inwestycyjna seriowa I em. 87.00; dolarówka 40.25 — 40.38; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 62.63 — 62.50 (drobne) 61.50; 4,5 proc. wewnętrzna państwowa 59.50—59.75 (po 100 zł.) 59.25; 5 proc. konwersyjna 64.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 106.52; 4,5 proc. ziemskie seria V 57.75; 5 proc. Warszawy 66.75; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 65.25 — 65.75; 5 proc. Warszawy (1936 r.) 65.88; 5 proc. Łodzi (1938 r.) 58.50 — 59.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 55.50.

Akcje: B. Polski 108.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33.00; Węgiel 28.75; Lilpop 58.00; Starachowice 31.00 — 30.75.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.00 — 30.50, zbierana 28.50—29.00, żyto I st. 23.75 — 24.50; owies I st. 22.00—22.75; SS st. 20.25 — 21.00; jęczmień browarny 21.50 — 22.00, jęczmień 19.75 — 20.00; groch polny 27.00 — 28.00; Victoria 29.00—30.00, łubin niebieski 14.50 — 15.00, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 57.50 — 58.50; letni 55.50 — 56.50; rzepik zimowy 53.50 — 54.50, letni 53.50 — 54.50, siemię lniane basis 90 proc. 46.50 — 47.00; koniczyna czerw. sur. 95.00 — 110.00; kon. biała 190 — 210; mak niebieski 81.00 — 83.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00 gat. II 34.00 — 36.00, pastewna 20.00 — 21.00; żytnia gat. I 33.50 — 34.50, gat. II 25.00 — 26.00 razowa 26.00 — 27.00, otręby pszenne grube 17.25 — 17.75, średnie 15.50 — 16.00, miałkie 15.50 — 16.00, żytnie 14.75 — 15.25, makuchy lniane 21.00—21.50 rzepakowe 18.25—18.75, śruta sojowa 24.00 — 24.50, słoma prasowana (żytnia) 7.50 — 8.00; siano słodkie prasowane 11.50 — 12.00 prasowane 9.50 — 10.50.

### ABC sportowe

*Z życia A. Z. S.*

# Drużyna gier sportowych

## zaproszona do Rzymu

Gruppi Universitari Fascisti zaprosiło drużynę męską gier sportowych AZS-u warszawskiego do Rzymu na mecz z akademicką reprezentacją Neapolu, jednak ze względów technicznych spotkanie nie nastąpi w tym miesiącu, jak proponowali Włosi, a dopiero w przyszłym roku.

**CAZS**

W związku z mającymi się odbyć w styczniu 1938 roku Międzynarodowymi Akademickimi Mistrzostwami Narciarskimi Polski Centrala Akademickich Związków Sportowych pragnie w Krynicy i w Brzuchowicach koło Lwowa zorganizować turniej hokejowy AZS-ów. Byłyby to pierwsze w dziejach sportu polskiego Akademickie Mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie.

Prócz tego Centrala ma zamar zaprosić jedną z zagranicznych akademickich reprezentacji.

**PUWF I PW WYJAŚNIA**

Według obowiązujących obecnie przepisów o ulgowych przejazdach kolejowych zniżki na kursy narciarskie akademików wydawać może Ministerstwo Komunikacji przy czym PUWF i PW opiniuje je pod względem fachowo - programowym. PUWF i PW wyjaśnia, że udzielać poparcia będzie akcji zimowej i letniej akademików jedynie wtedy, gdy będzie ona ujęta centralnie przez Centralę AZS-sów tak pod względem programowym jak i organizacyjnym.

**AZS WARSZAWA**

Yacht - Club AZS- — Warszawa komunikuje, że wskutek nieporozumienia zniekształcono tekst ostatniego komunikatu podawanego w prasie — powinien on brzmieć Polski Związek Żeglarski prowadzi kurs żeglarstwa morskiego i śródlądowego w gimn. im. M. Reja. Wykłady odbywają się w poniedziałki od 18 do 20.

**SEKCJA NARCIARSKA**

Już w tym tygodniu rozpocznie się pierwszy kurs narciarski AZS-u w Zakopanem. Zapisy przyjmuje sekretariat AZS Polna 50, tel. 83306.

**SEKCJA PŁYWACKA**

Kurs pływania dla początkujących organizuje AZS — W-wa. Treningi odbywać się będą na pływalni AZS, Akademicka 5 w poniedziałki i środy od 20 do 21. Zapisy w sekretariacie AZS, Polna 50, tel. 83306.

**SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ**

Treningi sekcji odbywają się w Domu Akademickim przy ul. Akademickiej 5 we wtorki godz. 17 — 19 i czwartki 17 — 19.

Informacji w sprawie zapisów akademików - piłkarzy do związku udziela kierownik sekcji na miejscu.

**SEKCJA STRZELECKA**

Rozwinęła ożywioną działalność i projektuje zaraz po feriach przeprowadzić wielkie zawody propagandowe młodzieży akademickiej.

W związku z wielkimi międzynarodowymi zawodami narciarskimi w Krynicy ABC wyśle swego specjalnego sprawozdawcę na powyższe zawody.

# Sensacje turnieju katowickiego

## Kraków przegrywa ze Śląskiem

## Poznań bije Berlin 3:0

Drugi dzień turnieju hokejowego w Katowicach przyniósł szereg niespodzianek, które w znacznym stopniu skomplikowały możliwość odgadnięcia końcowego układu tabeli turniejowej, a już prawdziwą rewelacją należy nazwać zwycięstwo Poznania nad Berlinem w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

Pierwsza tercja wcale nie zapowiadała zwycięstwa polskich barw. Gra była równorzędna. Krążek kursował pomiędzy obiema bramkami, a Kanadyjczykami z jednej strony, zaś Zielinski i Tadecki z drugiej. Wysilali się na zdobycie prowadzenia, ale bez rezultatu.

Dopiero w drugiej tercji Poznań skonsolidował się w linii pierwszego ataku i Zieliński nieuchronnym strzałem zdobył bramkę dla Poznania. Upłynęło zaledwie kilka minut, a znów drugi błyskawiczny wypad Polaków zakończył się celnym strzałem Króla do pustej bramki.

W trzeciej tercji Poznańczycy wytrzymali doskonale pierwszy impet gości, a następnie przypuścili generalny szturm do bramki Maussa, wynikiem czego była trzecia bramka, zdobyta znowu przez Króla z podania Tadeckiego.

W drużynie Poznania wyróżnić trzeba przede wszystkim Zielińskiego, który pod koniec trzeciej tercji zeszedł z lodu z rozciętą nogą. Doskonale zapowiada się młody Tadecki. Niezawodny był tym razem Stogowski w bramce, oraz Kasprzak w obronie.

Drugi mecz Kraków — Śląsk zakończył się zwycięstwem Śląska w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Reprezentacja Śląska wytrzymała dzielnie pierwszy impet ataku krakowskiego i przeciwstawiła mistrzowi Polski drugi nieźle zgrany atak w składzie: Górecki — Wilimowski — Kucer. Wyróżniał się przede wszystkim Burda, dawny gracz K. T. H. Druga tercja nie dała również rezultatu cyfrowego.

Wydawało się już, iż mecz skończy się bezbramkowo, ale w trzeciej fazie padła decydująca dla Śląska bramka, strzelona pięknie przez Wilimowskiego po akcji Ludwiczak — Kasprzycki — Wilimowski.

W drużynie Katowic najlepiej spisali się: Burda, Kasprzycki i Tarłowski. Niezły poziom osiągnął Urzon. Wilimowski grał bez zarzutu.

W repr. Krakowa dobry był pierwszy atak, a szczególnie Kowalski.

STAN TABELI

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Katowice | 2 | 4 | 3:1 |
| 2) Kraków | 2 | 2 | 5:2 |
| 3) Poznań | 2 | 2 | 4:5 |
| 4) Berlin | 2 | 0 | 1:5 |

# Burza na zebraniu „Cracovii"

## Zgoda i harmonia w „Wiśle"

W Krakowie odbyło się zebranie Cracovii. Po uchwaleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów nowych władz. Powołano radę seniorów.

W czasie wyborów zarządu zarysowały się dwa bloki, zwolenników dotychczasowych władz i „młodych", którzy zdobyli większość i zaczęli wprowadzać swoich ludzi z mjr. Rybką na czele do zarządu. Wówczas „stara gwardia" klubowa z pp. Kałużą, Kwiecińskim, Synowcem na czele wśród burzliwej atmosfery opuściła demonstracyjnie zebranie. Również Zygmunt Nowakowski, wiceprezes klubu. Rok obrachunkowy zamknię-

Jednocześnie odbyło się walne zebranie Wisły. Upłynęło ono w całkowitej harmonii i wykazało dalszy piękny rozwój tego sympatycznego klubu. Rok obrachunkowy zamknięto nadwyżką dochodów 9.000 zł., stworzono dwie nowe sekcje, gier sportowych i pływacką. Nowy zarząd ukonstytuował się z p. Orzelskim na czele.

# Sensacyjne zwycięstwo „Floty"

## nad mistrzem Warszawy

W Gdyni został rozegrany mecz bokserski o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem okręgu warszawskiego W. K. S. Legia i mistrzem Pomorza W. K. S. Flota o prawo wejścia do rozgrywek finałowych.

Niespodziewane zwycięstwo odniosła gdyńska Flota w stosunku 11:5.

W wadze muszej Iwański (Fl.) uległ Baśkiewiczowi.

W koguciej Gwardzik (Fl) wygrał w. o.

W piórkowej Pasturczak (Fl.) wygrał z Wasiakiem 2-im.

W wadze lekkiej Kujawski (Fl.) wygrał z Rybikiem.

W półśredniej Wasiak 1-szy (Fl.) pokonał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie Przewódzkiego.

W średniej Doroba 2-gi (L.) odniósł zwycięstwo nad Błaszczakiem.

W półciężkiej Karolak (Fl.) wygrał z Mizerskim.

W ciężkiej walka Węgrowskiego (Fl.) z Dorobą 1-ym zakończyła się wynikiem nierostrzygniętym.

# Warta — Geyer 12:4

W Łodzi odbył się mecz bokserski pomiędzy Wartą a K. S. Geyer.

Zwyciężyła Warta 12:4, demonstrując piękny boks i świetne przygotowanie zawodników.

W muszej Bazarnik (W) pokonał Kamińskiego. W koguciej Frankowski (W) wygrał przez k. o. z Pawlakiem (G). W piórkowej Koziołek (W) wygrał z Augustowiczem (G). W lekkiej Vogt (W) pobił Wojciechowskiego II (G), Ratajak (W) znokautował w pierwszej rundzie Mikołajczyka (G). W półśredniej Ostrowski zwyciężył Jareckiego (W). W średniej Pisarski pokonał Florysiaka (W). W półciężkiej Szymura wygrał przez techniczny nokaut z Wurmem (G).

# Przyszli mistrzowie jazdy

## mistrzami boksu

W niedzielę zakończył się w Warszawie pierwszy krok bokserski dla początkujących.

W finałach osiągnięto następujące wyniki:

W wadze papierowej — Warchałowski (Forward) zwyciężył przez techniczny k. o. w 3-ej rundzie Prusa (Pol.). W muszej — Budziszewski (Forward) wygrał z Misiakiem (Leg). W koguciej — Zubert (Warsz.) pokonał Wieteseka (Warsz.). W piórkowej — Jaworski (FB) wypunktował Kowalskiego (Forw.). W lekkiej Herman (Czech.) wygrał z Bucholcem (Skra). W półśredniej — Burny (Pol.) pokonał Poślińskiego (Forw.). W średniej Gałuszyński (Pol.) pokonał Oleśkiewicza (Pol.). W półciężkiej — Pakosz (Warsz.) wygrał z Kerlińskim (Forw.). W ciężkiej — Lorek (Leg.) odniósł zwycięstwo nad Burkackim (Skra).

Należy podkreślić piękny sukces bokserów młodego klubu „Forward", założonego z inicjatywy inspektora toru rtm. Peretiatkowicza wśród pracowników stajennych na torze mokotowskim.

# „Szukamy Olimpijczyka"

## Pierwsze zawody łyżwiarskie

SUWAŁKI, 13. 12. (kor. wł.). — W niedzielę 12 bm. na torze łyżwiarskim w „Arkadii", w obecności około 1000 widzów odbyły się zawody łyżwiarskie p. h. „Szukamy Olimpijczyka" z udziałem elity łyżwiarstwa polskiego.

Ważniejsze wyniki: 1000 m. (o prym występowania za granicą).

1) Kalbarczyk J. wicemistrz świata akad. — 1,45, 2) Tad. Lisiecki — wielokrotny reprezentant Polski — 1,56, 3) Wac. Kowalski — mistrz Polski — 1,58, 4) Dolewski (Toruń) — 2,067, Z. Nehringowa (bez konkurencji) — 2.19,5.

3000 m: 1) Kalbarczyk Janusz — 6.06, 2) Lisiecki T. — 6.31, 3) Kowalski — 6.35,8, 4) Uljana (Suwałki) — 7.17, 5) Paemhans T. (Suwałki) 7.20.

Szkolny bieg na 500 m: 1) Żyliński (Szkoła Mech.) 1,6, 2) Ołdyński (Gimn. Męskie) 1,10, 3) Burakiewicz (Gimn. Męskie) 1.17. Zawody wykazały naogół wysoki poziom miejscowego łyżwiarstwa. Pogoda nie dopisała.

# Chleb dla Polaków

W Katowicach potrzebny jest skład wykwintnej galanterii damskiej.

W mieście tym można wynająć w centrum lokal.

W 30.000 mieście woj. śląskiego jest duży lokal do wynajęcia z 2 oknami wystawowymi. Potrzeba w tym mieście składu żelaza, konfekcja.

Osiedleni w większym mieście na Wołyniu krawcy potrzebują kilku dobrych i sumiennych czeladników.

W 13-to tysięcznym mieście powiatowym na Polesiu, potrzeba polskiej drukarni, fryzjera specjalnie damskiego, składu bławatów, drogeryjnego, żelaza, naczyń i szkła.

W Łodzi są do wynajęcia lokale nadające się na manufakturę, bieliznę oraz konfekcję, po dawniejszym „Domu Towarowym" — „York — Whole Wort" (lokale w kamienicy chrześcijańskiej).

W centrum większego miasta woj. lubelskiego można nabyć korzystnie nieruchomości z lokalami handlowymi (potrzeba ca 40.000 złotych).

Przedsiębiorstwo skupu starego żelaza i innych odpadków poszukuje fachowców tej branży, którym powierzyłoby prowadzenie filii w rozmaitych miastach Polski.

Do dobrze prosperującego składu materiałów budowlanych i opałowych pod Warszawą, potrzebny jest wspólnik z większym kapitałem.

Nie fachowiec posiadający skład kolonialny w 54-tysięcznym mieście woj. białostockiego poszukuje wspólnika z 1.000 — fachowca.

W większym mieście powiatowym woj. lwowskiego potrzeba składu narzędzi rolniczych, rowerów, składu skór i cholewkarza, składu mąki, zboża, farb i pokostów. Jest do wynajęcia odpowiedni lokal, który po pewnej przebudowie nadawałby się na piekarnię, względnie, na restaurację. Nadarza się również okazja wynajęcia składnicy na drzewo budowlane (razem z mieszkaniem) w której to branży brak Polaków.

W miasteczku woj. kieleckiego bardzo potrzebny jest polski skład żelaza i naczyń kuchennych (żydowskie składy mają po 100.000 zł. obrotu rocznie). Uświadomienie społeczeństwa jest wielkie, poparcie zapewnione.

W 22 tys. mieście woj. lubelskiego niefachowiec (z zawodu rzeźnik) sprzeda skład galanterii. Potrzeba 1,700 zł. bez odstępnego. Czynsz za lokal 20 zł. miesięcznie.

W 60 tys. mieście woj. lwowskiego można nabyć okazyjnie w centrum 2 piętr. kamienicę z lokalami handlowymi.

W Lublinie w centrum jest lokal składający się z 3 ubikacyj, nadający się na przedstawicielstwo samochodów, motocykli, aptekę lub większy skład obuwia, których to polskich placówek potrzeba jeszcze w tym mieście.

W mniejszym mieście woj. lwowskiego potrzebny jest krawiec męski oraz szewc, który prowadziłby też skład skór i przyborów. Powodzenie zapewnione.

W 30-to tysięcznym mieście woj. białostockiego potrzebne są hurtownie zatrudniające licznych i zorganizowanych straganiarzy — Polaków.

Krawiec może dostarczać do składów konfekcyj spodnie i ubrania męskie.

Informacji udziela Związek Polski, Poznań, ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28.

# Tenisiści dają dobry przykład

## Makabi usunięte ze Związku

### Czas skończyć z dwunarodowością Żydów

**W** niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Lawn-Tenisowego. Przewodniczył płk. Steifer.

Zebranie przyznało honorowy tytuł mistrzyni Polski Jadwidze **Jędrzejowskiej.**

W wolnych wnioskach delegaci AZS Poznań i Bydgoszczy złożyli sensacyjny wniosek, aby **członków Makabi skreślić z listy członków P. Z. L. T. oraz zabronić rozgrywania turniejów narodowościowych** (podobne turnieje organizują związki żydowskie i niemieckie).

Nad tym wnioskiem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której m. in. zabrał głos radca Olchowicz, wypowiadając się za wnioskiem. Zdaniem radcy Olchowicza, **należenie członków P. Z. L. T. do międzynarodowych organizacyj, w tym wypadku do światowego związku Makabi, jest demonstracją, a uchwalenie powyższego wniosku byłoby kontrdemonstracją.**

W głosowaniu wnioski poznańsko-bydgoskie uchwalono 70 głosami przy 2-ch sprzeciwiających się (Makabi Chorzów i Makabi Łódź) przy 6-ciu wstrzymujących się od głosowania (Katowicki Klub Tenisowy).

Uchwalony wniosek ma następujące brzmienie:

**1) skreślić z listy P. Z. L. T. członków światowego związku Makabi i innych światowych związków po uprzednim wezwaniu tych członków do wystąpienia z międzynarodowego związku.**

**2) zakazać członkom P. Z. L. T. organizowanie turniejów narodowościowych.**

Należy mieć nadzieję, że również inne związki sportowe pójdą za przykładem tenisistów i wyeliminują jeśli już nie żydów, to przynajmniej kluby żydowskie ze swojego grona.

# Parodia wyborów

## w zorganizowanych grupach

## pod wodzą agitatorów

MOSKWA, 12. 12. W niedzielę przeprowadzone zostały w ZSSR wybory przygotowywane już od dawna. W wyborach tych wzięło udział 90 milionów ludzi. Lokale wyborcze otwarte były od godziny 6-ej do godziny 24-ej. Ulice Moskwy udekorowane były czerwonymi sztandarami oraz transparentami i portretami głównych przewódców partyjnych. Nazwiska i fotografie kandydatów wystawionych w poszczególnych okręgach, uwidocznione były na specjalnych plakatach.

Już przed 6-tą rano zgromadziły się w Moskwie wielkie tłumy ludności przed lokalami wyborczymi, tak że w chwili otwarcia ich rozpoczął się prawdziwy **szturm na te lokale.**

Wyborcy udawali się do lokalów wyborczych już to w zorganizowanych grupach pod wodzą specjalnych agitatorów, już to pojedyńczo.

Lokale wyborcze udekorowane były kwiatami a na ścianach przybito wyciągi z nowej konstytucji. Każdy wyborca otrzymywał kratkę, na której znajdowało się nazwisko kandydata. Zadanie jego ograniczało się do umieszczenia kartki wyborczej w kopercie i wrzucenia tej koperty do urny.

**Liczą się tu ze 100procentowym udziałem w wyborach, uprawnionych do głosowania, kontrola bowiem wyborców została tak szczegółowo zorganizowana, że nikt nie „ośmieli się" nie wziąć udziału w „wyborach".**

Stalin w towarzystwie Woroszyłowa, Mołotowa i innych wybitniejszych osobistości sowieckich głosował w obrębie Kremlu.

# Krwawe demonstracje w Belgradzie

## podczas wizyty min. Delbosa

### *Strzały przed gmachem parlamentu*

BELGRAD, 12. 12. Francuski minister spraw zagranicznych Delbos przybył dziś o godz. 9-ej rano do Belgradu. Znajdował się on w towarzystwie posła francuskiego w Belgradzie, Brugeres. Na dworcu min. Delbos powitany został przez premiera Stojadinowicza, oraz innych ministrów i wysokich urzędników MSZ. Kompania honorowa ustawiona na peronie oddała min. Delbos'owi honory wojskowe. Przed dworcem i wzdłuż ulic, prowadzących do centrum miasta ustawiły się wielkie tłumy.

Po przejeździe samochodów, wiozących gości francuskich, **duża część publiczności, złożona głównie ze studentów, usiłowała uformować pochód i pomaszerować w głąb miasta.**

**Żandarmeria i policja przeciwstawiły się demonstrantom. — Przed budynkiem parlamentu doszło do ostrych starć pomiędzy konną policją i około 300 manifestantami, przy czym rzucano kamienie, oraz oddano kilka strzałów.**

Również w innych częściach miasta doszło do mniejszych starć.

PARYŻ, 12. 12. Agencja Havasa donosi z Białogrodu: **W czasie dzisiejszych manifestacji ulicznych jedna osoba została zabita.** W ciągu całego przedpołudnia panowało w mieście wielkie podniecenie. Do starcia między manifestantami i policją doszło również przed gmachem Skupczyny.

PARYŻ, 12. 12. **Manifestacja zorganizowana w Białogrodzie w chwili przyjazdu min. Delbosa, podczas których padł jeden zabity i kilkunastu rannych, wywołały w Paryżu bardzo przykre wrażenie i zakłopotanie.**

W kołach politycznych Paryża na wiadomość o rozmiarze tych zajść i ofiarach, jakie padły, nie ukrywano nawet obaw, czy misja ministra Delbosa wobec rządu jugosłowiańskiego nie zostanie tym samym poważnie utrudniona.

# Arystokracja i Wielki Przemysł

## łączą się w Stronnictwo Zachowawcze

W niedzielę odbył się zjazd zjednoczenia stronnictw zachowawczych przy udziale 400 osób.

Referat polityczny wygłosił ks. Janusz Radziwiłł, referat gospodarczy prof. Adam Krzyżanowski.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której wszyscy stwierdzali konieczność konsolidacji żywiołów konserwatywnych.

W toku obrad uchwalono nowy statut i przyjęto dla ugrupowań konserwatywnych nazwę **Stronnictwa Zachowawczego.** Dokonano następnie wyboru władz nowego stronnictwa.

**Prezesem Stronnictwa i Rady Naczelnej został Adolf hr. Bniński. Pierwszym wiceprezesem prof. Jerzy Michalski, drugim wiceprezesem p. Wacław Brun.** Wybrano też 32 członków Rady Naczelnej.

Do zarządu zaś weszli: dr. Witold Babiński, Stanisław hr. Badeni, Gustaw Geyer, Jan Leon Konopka, prof. Adam Krzyżanowski, prezes Jan Lipski z Poznania, prof. Alfred Ohanowicz, Janusz ks. Radziwiłł, Bronisław Rykowski, adw. Stanisław Schultz, Artur hr. Tarnowski, Stanisław Wańkowicz i Paweł hr. Żółtowski.

Wreszcie uchwalono rezolucję, w której stwierdzono, że stronnictwo stoi **przy konstytucji kwietniowej,** którą uważa za podstawę organizacji państwa.

Stronnictwo uważa **deklarację płk. Koca za dobrą podstawę działania** i gotowe jest współdziałać czynnie w dziele konsolidacji.

W dziedzinie gospodarczej rząd winien dać pełną **możność rozwoju inicjatywy prywatnej.**

Zwracał uwagę fakt, że **do władz stronnictwa nie wszedł nikt z grupy „Słowa", w szczególności ani Cat - Mackiewicz, ani poseł Hutten - Czapski, ani senator Rdultowski.**

**Również uderzające jest, że na czele stronnictwa stanął nie ks. Janusz Radziwiłł, ale hr. Bniński, b. wojewoda poznański i w swoim czasie kandydat na Prezydenta, popierany w maju 1926 r. przez pewne koła narodowe przeciwko prezydentowi prof. Ignacemu Mościckiemu.**

# Tramwajarze łódzcy

## nie będą pracować 25 grudnia

ŁÓDŹ, 12. 12. Związek zawodowy tramwajarzy zawiadomił inspekcję pracy oraz dyrekcję kolei elektrycznej w Łodzi, iż zgodnie z uchwałami walnych zebrań pracowników, w pierwszy dzień Bożego Narodzenia nie stawią się oni do pracy.

Jak donosiliśmy, dyrekcja KEŁ uprzednio już odrzuciła żądanie pracowników całkowitego wstrzymania ruchu tramwajowego w dniu 25 grudnia.

# Uwolnienie „nauczycieli" boksu

## oskarżonych o wykroczenia antyżydowskie

KRAKÓW, 12. 12. Przed tutejszym sądem okręgowym odpowiada 11 oskarżonych o wykroczenia antyżydowskie i zorganizowanie bojówki.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, na podstawie przeprowadzonego śledztwa, że utworzyli bojówkę, która uczyła boksu członków Stronnictwa Narodowego. Edukacja ta miała na celu wyszkolenie bojówkarzy.

Następstwem tej działalności były napady na ludność żydowską Krakowa. Aktem oskarżenia zostali objęci: Antoni Marcinkowski, magazynier firmy „Iskra Karmański", Zbigniew Schaeffer, Józef Frączek i jeszcze osiem osób.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych z powodu braku dowodów winy.



# Lwowscy peowiacy

## w sprawie zajść na uczelniach

LWÓW, 12. 12. Opinia publiczna omawia z żywym zainteresowaniem rezolucje, które opublikowały dziś pewne koła legionowo - peowiackie w sprawie młodzieży akademickiej.

Rezolucje zwracają się przeciwko obecnemu stanowi rzeczy na uniwersytetach i apelują do rektorów i senatów akademickich, by nie ustępowali pod terrorem organizacyj akademickich.

# Pożar w atelier filmowym

## „Kościuszko pod Racławicami" poszedł z dymem

## papieros przyczyną katastrofy

Groźny wybuch i pożar wynikł w niedzielę o godz. 11-ej min. 20 przy ul. Leszczyńskiej 6, w gmachu 2-piętrowym, mieszczącym laboratorium filmowe „Falanga" (właściciele S. Dękierowski i A. Drzewiecki). W pokoju montażowym na I-ym piętrze, z oknami od frontu i od podwórza mimo niedzieli pracowali przy montowaniu obrazu historycznego pt. „Kościuszko pod Racławicami", produkcji wytwórni „Libkow-Film" (Marszałkowska 94): reżyser 40-letni Józef Lejtes, (Grażyny 22), 28-letnia Zofia Irena Rakowska, pomocnica przy monterze( t. zw. keterka (Mokotowska 43), córka montera - elektrotechnika, pracującego również w atelier „Falangi" oraz pracownica Libkowa Majblum.

W pewnej chwili nastąpił wybuch, siłą którego zostały wybite szyby w oknach od podwórza i ulicy. Jednocześnie cały zwój taśmy filmowej, długości kilku tysięcy mtr., z obrazem „Kościuszko pod Racławicami", stanął w płomieniach.

Rakowska, Lejtes i Majblum poparzeni wybiegli na podwórze. Tam pospieszyli im z pomocą inni pracownicy, przeprowadzając do mieszkania dozorcy domu.

Tymczasem na miejsce katastrofy przybyły: I i III oddziały straży ogniowej. Strażacy w niespełna 15 minut pożar ugasili.

Wskutek akcji ratunkowej przerwa w ruchu tramawajowym na ulicy Dobrej w stronę Książęcej trwała 12 minut.

Jak silny był ogień świadczy fakt, że z całkowitego urządzenia pokoju montażowego, gdzie oprócz wspomnianego filmu, stołu dźwiękowego, aparatu filmowego i różnych kosztownych przyrządów, pozostały zgliszcza, przy czym ze ścian i sufitów odpadł tynk. Straty samego obrazu, który miał być demonstrowany w początkach stycznia 1938 r. wynoszą około 250.000 zł., — nadto spalony aparat kinowy przedstawiał wartość 6.000 zł.

Dotkliwie poparzonego reżysera Lejtesa oraz pomocnika jego Mejbluma opatrzyło pogotowie prywatne i przewiozło na kurację do domu.

Rakowska zaś, która uległa oparzeniu I i II stopnia głowy, twarzy oraz pleców, przewieziono do szp. Dziec. Jezus.

W sprawie wypadku wszczęto niezwłocznie dochodzenie, z którego wynika, iż przyczyną wybuchu i pożaru było zatlenie się taśmy filmowej od papierosa.

Ponieważ cały gmach zaasekurowany jest od pożaru, przeto zniszczony przez pożar pokój montażowy został opieczętowany do czasu przybycia na miejsce komisji.

# Samochód bez szofera

## wpadł na tramwaj

Władysław Stercicki, szofer, jechał taksówką ulicą Górczewską w stronę Ulrychowa. Wskutek śliskiej jezdni samochód zsunął się i wpadł tyinym kołem do głębokiego rynsztoku.

Kierowca przy pomocy kilku przechodniów usiłował wypchnąć auto. Chcąc dopilnować, by przy wypychaniu auto nie uległo uszkodzeniu wysiadł, rozmieścił odpowiednio uprzejmych przechodniów, a następnie zapuścił silnik, włączył bieg i jedną ręką oparł rękę na manetce dodając gazu, a drugą popychał samochód. Nagle samochód wypchnięty z dołu szarpnął i całym pędem wpadł na tramwaj linii „9", przygniatając na stopniu kierowcę.

Wskutek zderzenia samochód został uszkodzony, tramwaj porysowany, a kierowca doznał ogólnych obrażeń.

# Skazanie kierownika przędzalni

ŁÓDŹ, 12. 12. Referat karny inspektoratu pracy skazał na 6 tygodni bezwzględnego aresztu kierownika przędzalni firmy „E. Szeps" — Maksymiliana Brennera za zatrudnianie robotników w nocy. Wysoki wymiar kary zastosowano ze względu na recydywę.

### Wstrząsający wypadek w Wełnowcu

# Zabrakło tylko 2 metrów

## a nieszczęśliwy górnik byłby uratowany

KATOWICE, 12. 12. Pod Wełnowcem koło Katowic wydarzył się wstrząsający wypadek śmierci bezrobotnego, zajętego nielegalnym wydobywaniem węgla z dzikiej odkrywki.

Mieszkaniec Wełnowca, Franciszek **Żyła,** kopał węgiel w jednym z szybików na głębokość 10 metrów pod ziemią. Nagle bezrobotny poczuł woń trujących gazów. Korzystając więc z pomocy towarzysza strażującego u wylotu szybu zaczął się wspinać po linie na powierzchnię. Kiedy jednak brakowało tylko dwóch metrów do uratowania się, Żyła stracił przytomność na skutek zatrucia i spadł na dno szybiku, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy.

Podobny wypadek śmierci wydarzył się onegdaj w Wojkowicach Komornych w Zagłębiu Dąbrowskim. Tam w podziemiach dzikiego szybiku zostali przysypani dwaj górnicy zwałami węgla i gruzu. Jednego zdołano uratować, drugi natomiast poniósł śmierć.

# Osławiony Ejtingon

## znów daje znać o sobie

**ŁÓDZ, 12. 12.** W szeregu zatargów na tle niehonorowania przez fabrykantów łódzkich umów o prace i płace robotników, nie zabrakło również i firmy N. Ejtingon, w której zatargi takie są bardzo częste.

Obecnie związki zawodowe wystąpiły do Inspektoratu Pracy z wnioskiem o przeprowadzenie szczegółowych badań i uzgodnienia płac w zakładach tej firmy, szczególnie na oddziałach tkalni i przędzalni. Na skutek tego wniosku Inspektorat Pracy podjął już kroki interwencyjne.

# Dzieła sztuki

## dla naszych Czytelników

Przyozdobienie mieszkania dziełami sztuki, — obrazami, rzeźbami, drzeworytami i akwafortami, jest gorącym pragnieniem każdego kulturalnego człowieka. Na przeszkodzie stają ciężkie warunki gospodarcze doby obecnej, które uniemożliwiają jednostkom przeciętnie sytuowanym wydanie paruset złotych na nabycie prawdziwego dzieła sztuki.

Pragnąć umożliwić najszerszym kołom nabycie naprawdę wartościowych dzieł sztuki, Komitet Przyjaciół Sztuki w porozumieniu z organizacjami artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików zorganizował w okresie od dnia 6 grudnia do dnia 23 grudnia rb.

**wielką przedświąteczną wystawę - sprzedaż dzieł sztuki.**

Na sprzedaż przeznaczone są wyłącznie prace zakwalifikowane przez jury złożone z przedstawicieli organizacji artystów. Dzieła te (obrazy, rzeźby, grafika) w okresie trwania sprzedaży wystawione będą w salonie Komitetu Przyjaciół Sztuki Polskiej przy ul. Królewskiej 17 oraz w salonach Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3-5.

Otwarcie wystawy w salonach Stowarzyszenia Techników nastąpi w dniu 12 grudnia o godz. 12-tej.

Celem poparcia akcji związków artystycznych m. Warszawy oraz inicjatywy Komitetu Przyjaciół Sztuki, a także celem ułatwienia swym czytelnikom wykorzystania okazji taniego nabycia dzieł sztuki, zamieszczamy w porozumieniu z Komitetem specjalny ulgowy kupon. Kupon ten uprawniać będzie okaziciela do nabycia dzieł sztuki, objętych sprzedażą przedświąteczną, w cenach znacznie obniżonych w okresie do 23 grudnia r. b.

Przedświąteczna sprzedaż dzieł sztuki stanowić będzie więc wyjątkową okazję nabycia wartościowych obrazów, rzeźb i dzieł graficznych po cenach niezwykle niskich. Dodać należy, iż do nabycia będą dzieła najpoważniejszych artystów stolicy, stale wystawiających na oficjalnych salonach.

**KUPON**

wydawnictwa „A B C"

upoważniający okaziciela do nabycia w okresie do dnia 23. XII. 1937 r. dzieł sztuki po cenie zniżonej o 10 proc. w salonie Komitetu Przyjaciół Sztuki Polskiej przy ul. Królewskiej 17 oraz w salonie Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3-5.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34. tel. 135, Kalisz. Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł, w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji) w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Ttel. 727-33.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński